Dziś w numerze:

Ziemie wokół miast mają należeć do miast *
Przed Konferencją Polskiej Macierzy Szkolnej *
O milczeniu ludzi dobrych w obliczu zła

KURIER Wileński

PIĄTEK, 10 GRUDNIA 1993 R.
Nr 240 (12264)

ARESZT PREWENCYJNY: ZA I PRZECIW

W końcu br. wygasa tymczasowa ustawa o areszcie prewencyjnym upraszczająca tryb zatrzymania osób podejrzewanych o udział w przestępczych ugrupowaniach, dokonanie wykroczeń wobec prawa. Posłowie już wysłuchali sprawozdań generalnego prokuratora oraz ministra spraw wewnętrznych o przebiegu wcielenia w życie tego radykalnego dokumentu. Zbliża się czas zajęcia przez posłów pozycji w sprawie dalszego losu takiego trybu — zatrzymywania podejrzanych.

Dlatego wczoraj poseł **E. Bičkauskas** zgłosił projekt zmian do Kodeksu Procesu Karnego, dotyczący właśnie prewencyjnego aresztu. Dotychczas takiego ustalenia nie było w tym kodeksie. Aresztem prewencyjnym latem br. została uzupełniona ustawa o operatywnej działalności. Zaproponowane zmiany zaniepokoiły posłów prawicowych: **P. Miškinis, K.Kryževičius, J. Tartilas** i in. twierdzili, że jest to środek tymczasowy, dlatego nie można włączać go do KPK. Zdaniem J. Tartilasa, należy ściśle ustalić termin ważności aresztu prewencyjnego i wskazać, iż dotyczy on tylko kryminalnych przestępców. Sejmową opozycję niepokoiło to, że areszt prewencyjny może być zastosowany w celach politycznych. Autor projektu dokumentu **E. Bičkauskas** zapewnił, iż chodzi tylko o reket, zorganizowanych kryminalnych przestępców. **N. Ambrazaitytė** niepokoiło to, że wśród zatrzymanych mogą być niewinni ludzie, co godzi w prawa człowieka i nie przystoi w państwie demokratycznym. Konstytucyjnych praw człowieka broniła **Z. Šličytė**. Opozycja domagała się gwarancji, że jest to środek tymczasowy. Zaś **M. Pronckus** powiedział, iż uwidaczniają się siły broniące przestępców i struktury mafijne, co z kolei **S. Pečeliunas** nazwał demagogią.

Mimo gorącej dyskusji posłowie zaaprobowali po pierwszym i drugim czytaniu projekt dokumentu, ułatwiającego walkę ze zorganizowaną przestępczością. Bronić należy tych, którzy nie dokonali żadnych przestępstw — podsumował debatę **M. Pronckus**. Tymczasem w sali konferencji prasowych zgromadziła się brać dziennikarska. Przyszli, aby z pierwszych ust, ze źródeł oficjalnych dowiedzieć się...

Kto zamordował dziennikarza V. Lingysa?

Sprawa zabójstwa przed dwoma miesiącami V.Lingysa — dziennikarza niezależnej gazety „Respublika" stopniowo się wyklarowuje. W tych dniach w „Respublice" i innych wydaniach zaczęły się ukazywać zdjęcia i nazwiska podejrzewanych o przestępstwo. Dlatego prokurator generalny RL A. Paulauskas oraz minister spraw wewnętrznych R.Vaitėkūnas udzielili wczoraj dziennikarzom oficjalnie informacji o przebiegu śledztwa.

Prokuratura wręczyła oficjalne oskarżenie Igorowi Achremowowi (ur. w r. 1965), którego podejrzewa się o zabójstwo z premedytacją. Wykonawca zabójstwa I. Achremow należał do tzw. „brygady wileńskiej". Prokurator stwierdził, że morderstwo dziennikarza było zawczasu przemyślane, dobrze przygotowane. Organom śledczym są znane też inne osoby, które brały udział w przestępstwie. Dla niektórych z nich już w najbliższych dniach również zostaną wręczone oficjalne oskarżenia. W toku badania zabójstwa V. Lingysa prokuratura dokładniej zapoznała się z przestępczą działalnością mafijnej „brygady wileńskiej". Jej członków — jak zaznaczył A. Paulauskas — wiązały pieniądze i strach, że w razie niepodporządkowania się rozkazowi zostaną zabici.

Minister spraw wewnętrznych mówiąc o sprawie Lingysa zaznaczył, że przestępcze ugrupowania miały na celu zdestabilizowanie sytuacji politycznej w państwie za pomocą metod kryminalnych. W ogóle minister i prokurator byli powściągliwi twierdząc, że każde nieprzemyślane słowo może zaszkodzić śledztwu. Krytykowali też dziennikarzy „Respubliki", którzy być może w imię popularności gazety, informując społeczność o podejrzewanych, mogą zaszkodzić dochodzeniu.

Śledztwo trwa... Minister i prokurator zapewnili, że pracownicy organów praworządności są oddani sprawie i wyjaśniają sprawców okrutnego mordu.

Jadwiga BIELAWSKA

W SEJMIE

REPUBLIKI

Czwartek w gmachu rządu

Wczorajsza, tradycyjna czwartkowa konferencja w gmachu rządu była wyjątkowo treściwa, bowiem poruszono tu cały szereg bardzo ważnych kwestii. Tym razem z dziennikarzami spotkali się: premier Litwy Adolfas Šleževičius, minister przemysłu i handlu Kazimieras Klimašauskas oraz minister spraw wewnętrznych Romasis Vaitėkūnas.

Na wstępie A. Šleževičius opowiedział, że w ciągu minionego tygodnia rząd bardzo aktywnie omawiał sprawę budżetu. Ostatnio zaszło bowiem sporo zmian w dziedzinie finansowej. Wzrosły bowiem płace, szczególnie pracowników kultury i oświaty, a w związku z tym wymaga korekty budżet. Premier poinformował również, że omawiano z Łotwą kwestię wspólnej budowy terminalu naftowego. W najbliższym czasie ma dojść do rzeczowej rozmowy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, by ustalić realny stosunek lita do dolara.

Przed paroma dniami podpisano także pewne dokumenty co do wsparcia niektórych zakładów przemysłowych, ich bazy technicznej itp.

Minister przemysłu i handlu K. Klimašauskas powiedział, iż jeśli chodzi o przemysł, to osiągnęliśmy już dołek i teraz żółwim krokiem z niego się wydostajemy. Udało się już powstrzymać spadek produkcji. Dla przykładu, jeśli w lipcu br. wyprodukowano towarów za 172 mln litów, to w październiku już za 273 miliony. Wzrósł też handel z zagranicą. Na dzień dzisiejszy wynosi on ponad 5 mld litów. Jest to również nieco więcej niż w rpku ubiegłym. Owszem, trudno jest handlować, skoro nie mamy stabilnego, realnego lita. Sytuację utrudnia również fakt, że wiele krajów WNP wprowadza własne pieniądze, które również nie są jeszcze stabilne.

Podczas konferencji była też mowa o zakładach, które są niewypłacalne dla państwa. Okazało się, że kiedy ministerstwo chciało je ogłosić bankrutami, to większość z nich znalazła jakieś wyjście i spłaciła długi.

O przestępczości w naszym kraju opowiedział minister spraw wewnętrznych R. Vaitėkūnas. W ciągu 11 miesięcy w porównaniu z rokiem ubiegłym przestępczość wzrosła ogólnie o 10,7 proc. Jednak od września do 1 grudnia br. mamy o 960 przestępstw mniej niż w roku ubiegłym. O 32 procent wzrosła liczba ciężkich przestępstw. Są to przeważnie zabójstwa z premedytacją, kradzież mienia zarówno państwowego, jak i prywatnego, gwałty itp. Wzrosła też liczba przestępstw gospodarczych. Za 11 miesięcy ubiegłego roku zarejestrowano takich 2 tys. 332, w bieżącym — 2 tys. 806.

Zdarzają się też przypadki przestępstw wśród policjantów. Na szczęście, najczęściej sama policja je wykrywa. Zdaniem ministra dzieje się tak dlatego, że wśród policjantów brakuje tych z powołania. Wielu zdecydowało się na mundur tylko dlatego, że zostało bez pracy, nie chciało iść do wojska itp. W przyszłości ministerstwo ma zamiar bardziej krytycznie przyjmować kandydatów do policji. Przede wszystkim będą przyjmowane osoby tylko po wojsku i tacy, którym rzeczywiście sprawy porządku leżą na sercu. Lepiej mniej, ale lepszych.

Ogółem z całej konferencji można było wywnioskować, że nasi ministrowie zabrali się energicznie do dzieła.

Julitta TRYK

Poranne posiedzenie plenarne 9 grudnia

Poseł E. Bičkauskas do pierwszego i drugiego czytania wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu Kodeksu Postępowania Karnego Republiki Litewskiej". Po pierwszym i drugim czytaniu projekt ustawy zaaprobowano.

Minister finansów E. Vilkelis złożył do trzeciego czytania i głosowania projekt ustawy Republiki Litewskiej „O deklarowaniu dochodów mieszkańców Republiki Litewskiej, którzy nabyli lub nabywają kosztowne mienie". Ustawa została przyjęta.

Kontynuowano omawianie projektu ustawy Republiki Litewskiej „O gwarancjach socjalnych dla rodzin osób, które zginęły lub zostały inwalidami podczas służby wojskowej w armii sowieckiej". Znowu ogłoszono przerwę w dyskusji.

Minister rolnictwa R. Karazija przedstawił do trzeciego czytania i głosowania projekt ustawy Republiki Litewskiej o melioracji. Również złożył on projekt ustawy Republiki Litewskiej o dzierżawieniu ziemi. Przyjęto poszczególne artykuły, zrobiono przerwę w dyskusji.

Po pierwszym czytaniu zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o strukturze budżetowej". Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej „O odwołaniu V. Grabinskasa ze stanowiska sędziego sądu dzielnicowego".

Po drugim czytaniu zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie ustawy Republiki Litewskiej „O budżecie państwowym Republiki Litewskiej na rok 1993 i normatywach potrąceń oraz dotacjach do budżetów samorządów", jak też załącznika „Budżet państwowy Republiki Litewskiej na rok 1993".

Kontynuowano pierwsze czytanie projektu ustawy Republiki Litewskiej o rządzie. Po pierwszym czytaniu zaaprobowano projekt ustawy.

Wydział analizy informacji Sejmu RL — ELTA

Nowa emisja banknotów

Uchwałą zarządu Banku Litewskiego nr 49 z 9 grudnia 1993 roku do obiegu wchodzą banknoty o nominale 5 i 50 litów emisji 1993 r. Te litowe banknoty od 10 grudnia 1993 roku stanowią obowiązujący środek płatniczy we wszystkich rozliczeniach w Republice Litewskiej.

Nowe banknoty są w obiegu na równi z litami wcześniejszej emisji o nominale 5 i 50.

Ciekawe, czy fałszerze banknotów będą w stanie je podrobić?

Ostatnio obiektem zainteresowania świata przestępczego, jak wiadomo, były 20-litówki.

Z POLSKI

Pojednanie polsko-litewskie celem Klubu Miłośników Litwy

Doprowadzenie do pojednania polsko-litewskiego jest jednym z głównych celów Klubu Miłosników Litwy — powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP Leon Brodowski, prezes Klubu.

„Jest to bardzo trudny proces, bo wymaga wzajemnego zrozumienia, nie miłości, tylko zrozumienia argumentów drugiej strony, a z tym są największe trudności. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że Klub działa już siedem lat, a do tej pory nie został zawarty traktat polsko-litewski. Płyniemy cały czas pod prąd i krytykujemy politykę nacjonalistów litewskich i krytykujemy politykę nacjonalistów polskich"- stwierdził Brodowski. Dodał, że „obie strony są tutaj winne".

Według prezesa Klubu, „tylko aktywna polska polityka wschodnia jest najlepszym kluczem do naszej integracji z Zachodem". „My niepotrzebnie ustawialiśmy się w kolejce, jak żebracy, żeby nas szybciej przyjęto do NATO, a trzeba było prowadzić aktywną politykę wschodnią, integrować narody Europy Srodkowo-Wschodniej, a wówczas Zachód by nas poprosił, żebyśmy zechcieli włączyć się do NATO"- dodał Brodowski.

Klub Miłosników Litwy — jeszcze jako nielegalny — powstał w 1986 r. Zalegalizowano go 6 lutego 1989 r. — w dzień „okrągłego stołu". Zrzesza ok. 500 członków i ma charakter ośrodka opiniotwórczego. Zajmuje się głównie Litwą, tzn. Litwinami i Polakami na Litwie, także częściowo Białorusią. Ponadto, od trzech lat Klub wydaje kwartalnik „Lithuania" w nakładzie 1 tys. egzemplarzy, z czego połowa, w formie daru rozchodzi się na Litwie i Białorusi.

W połowie stycznia przyszłego roku Klub Miłośników Litwy zamierza zorganizować „okrągły stół" polsko-litewski w Warszawie nt. deklaracji „Wczoraj, dziś i jutro stosunków litewsko-polskich". Mają w nim wziąć udział wybitni politycy i parlamentarzyści z Litwy i Polski.

L. Wałęsa lubi B. Jelcyna

Podczas środowej konferencji w Polskiej Agencji Prasowej prezydent Lech Wałęsa podkreślił, iż bardzo lubi prezydenta Jelcyna. Dodał jednak, „że na naszych wzajemnych stosunkach ważą pewne sprawy, które trzeba załatwić".

„Podczas pierwszego mojego spotkania z prezydentem Jelcynem zdołałem załatwić wycofanie wojsk radzieckich z Polski i jeszcze parę rzeczy strasznie trudnych, choć dokładnie odwrotnie, jak by sobie Rosja życzyła. To wszystko zostało załatwione i teraz znów było to przyjacielskie spotkanie, choć też bym wolał na polowanie jechać, ale musiałem pokazać naszą wartość i zyskać odpowiedź na kilka pytań" — stwierdził L. Wałęsa .

Monarchiści przestrzegają monarchistów przed... monarchistami

Unia Restytucji Monarchii, jedna z kilkunastu w Polsce organizacji wiernych Tronowi, w oświadczeniu opublikowanym 9 bm. krótko po północy, przestrzega polskich monarchistów przed... monarchistami rosyjskimi.

Unia „z niepokojem obserwuje pojawienie się w Rosji ruchów monarchistycznych nawiązujących do imperialnych ambicji Państwa Rosyjskiego" i oświadcza, że „stosunek rosyjskich organizacji monarchistycznych do niepodległości państw, które swego czasu wchodziły w skład Imperium Rosyjskiego, decyduje o tym, czy te organizacje mogą być w ogóle akceptowane".

„Unia przestrzega wszystkie polskie formacje monarchistyczne przed pochopnymi związkami z rosyjskimi ugrupowaniami, kwestionującymi niepodległość państw, niegdyś do Imperium Rosyjskiego należących. Unia ocenia, że takie związki szkodzą polskiemu monarchizmowi, a przez polskie społeczeństwo są odbierane jako noszące stygmat kompromitacji moralnej i politycznej" — czytamy w oświadczeniu.

W środę zakończył 3-dniową wizytę w Polsce książę Dymitr, jeden z pretendentów do tronu rosyjskiego. Dymitr Romanow, jak podały warszawskie gazety popołudniowe, nie chciał się spotkać z warszawskim Klubem Zachowawczo-Monarchistycznym, twierdząc iż jest socjalistą.

Pułkownik: Piwo dobrze wpływa na morale żołnierzy

Komendant Centrum Szkolenia dla Potrzeb Sił Pokojowych, płk Fryderyk Czekaj powiedział dziennikarzowi PAP, że „dobre piwo w rozsądnych ilościach dobrze wpływa na morale żołnierzy".

Okazją do tej wypowiedzi było przekazanie — w upominku świątecznym — żołnierzom 1600 butelek piwa przez przedstawicieli browarów.

Piwo do niedawna było w Wojsku Polskim napojem niedozwolonym. Pojawiło się w żołnierskich kantynach dwa lata temu.

44 dolary za „Panasonica"

Zaledwie 44 dolary miał kosztować — według zgłoszenia przewoźnika — 28-calowy telewizor „Panasonic" (bez tylnej ścianki, głośnika i kabla), natomiast 21-calowy telewizor tej samej marki — 38 dolarów. Cała partia 230 obu rodzajów telewizorów zgłoszona bowiem została do odprawy granicznej w Kołbaskowie jako części telewizyjne — poinformowała 9 bm Wiesława Chacińska ze szczecińskiego Urzędu Celnego.

Pracownicy działu operacyjnego szczecińskiego UC dokonali szczegółowej kontroli ładunku i kwestionując wysokość rachunków zwrócili się do biegłego sądowego o dokonanie odpowiednich wyliczeń. Ekspert, po przyjęciu bardziej przybliżonych do obowiązujących na rynku cen, stwierdził, że gdyby próba tego typu przemytu powiodła się, skarb państwa straciłby z tytułu uszczupleń celnych i podatkowych blisko 2 mld zł.

Ładunek został zatrzymany.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

ZEWSZĄD

Brat Kim Ir-sena włączony do Biura Politycznego

Młodszy brat północnokoreańskiego prezydenta Kim Ir-sena, który kiedyś był uważany za następcę neostalinowskiego przywódcy, powrócił do życia politycznego na wysokim szczeblu.

Jak poinformowała oficjalna agencja KCNA Kim Yong-ju, który do lipca br. przez 17 lat nie był oglądany na scenie politycznej kraju, został włączony w skład Biura Politycznego rządzącej partii na obradującej w Phenianie plenarnej sesji jej Komitetu Centralnego. Do tego momentu brat prezydenta Kima nie był nawet członkiem Komitetu Centralnego.

Gwiazda Kim Yong-ju zgasła w latach siedemdziesiątych, gdy rozpoczęła się kariera syna prezydenta Kim Jong-ila. Kim Yong-ju, który pełnił niegdyś obowiązki wicepremiera, zniknął ze sceny politycznej po posiedzeniu Najwyższego Zgromadzenia Ludowego (parlamentu) w 1976 r.

Rodzina Jacksona odrzuca twierdzenia siostry piosenkarza

Członkowie rodziny gwiazdy muzyki rockowej Michaela Jacksona wystąpili w środę w obronie artysty, określając jego siostrę LaToye jako „żądną zysku kłamczuchę".

Na konferencji prasowej w Tel Awiwie LaToya oskarżyła swego brata Michaela o „przestępstwa przeciwko małym, niewinnym dzieciom". W sensacyjnym oświadczeniu stwierdziła, że nie może być „milczącą wspólniczką" tego, co zrobił Jackson.

Michael Jackson został oskarżony przez 13-letniego chłopca, że był molestowany seksualnie przez artystę. Obecnie piosenkarz jest leczony z powodu uzależnienia od środków przeciwbólowych w nieznanym miejscu w Europie.

Członkowie klanu Jacksona — najstarszy brat Jermaine, ojciec Joe i matka Katherine — ostro potępili LaToye.

„LaToya kłamie i powiem jej prosto w twarz, że jest kłamczuchą. I ona o tym wie" — powiedziała gniewnie Katherine Jackson w wywiadzie dla stacji telewizyjnej KCBS. „Ona kłamie przez cały czas"— oświadczył Joe Jackson. „Swoje życie opierają oni (LaToya i jej mąż) na kłamstwie".

Jackson zaprzeczył wszelkim zarzutom o molestowanie seksualne dzieci. Od sierpnia policja w Los Angeles prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

„Michael nie molestował dzieci"— stwierdził w środę Jermaine. Powiedział on, że LaToya i jej mąż Jack Gordon sfabrykowali zarzuty, by wywołać zainteresowanie sensacyjnej prasy i telewizji, które będą im płacić za tę opowieść.

Jakie utwory odtwarza się na pogrzebach

Piosenka Whitney Houston „I Will Always Love You" („Zawsze będę cię kochać") z filmu „Bodyguard" jest utworem najczęściej wykonywanym w domach pogrzebowych w Wielkiej Brytanii — podają tamtejsze dzienniki, publikując w czwartek wyniki ankiety przeprowadzonej przez Towarzystwo Kremacyjne.

Wśród utworów wykonywanych podczas kremacji zwłok popularne są także piosenki Kylie Minogue, Phila Collinsa i Franka Sinatry.

W związku z coraz większym zapotrzebowaniem na popularne utwory, które wypierają tradycyjne pieśni żałobne, właściciele domów pogrzebowych w Wielkiej Brytanii są zmuszeni instalować nowoczesną aparaturę odtwarzającą — pisze dziennik „Today".

HONGKONG

Minister spraw zagranicznych Chin o sprawie Hongkongu

Chiński minister spraw zagranicznych Qian Qichen (czyt. Cian Ciczen) zapowiedział w czwartek przyśpieszenie przygotowań do przejęcia przez Chiny brytyjskiej kolonii Hongkongu.

Zdaniem Qiana, rokowania chińsko-brytyjskie w sprawie przyszłości Hongkongu, znalazły się w ślepym zaułku wyłącznie z winy Londynu i gubernatora kolonialnych władz Chrisa Pattena. Pekin przyśpieszy więc przygotowania do przejęcia tego terytorium — powiedział minister.

Powyższą deklarację Quian Quichen złożył na spotkaniu z przedstawicielami tzw. Roboczej Komisji Przygotowawczej, powszechnie uznawanej za utworzony przez Chiny hongkonski gabinet cieni, mający przejąć administrację kolonii po 1997 r., kiedy to Brytyjczycy mają przekazać Hongkong Chinom. Z wypowiedzi wynika jednak, iż termin 1997 r. zostanie dotrzymany i przyśpieszenie prac komisji oznacza w praktyce jedynie stworzenie sprawnego aparatu administracyjnego, który przejąłby rządy w przyszłej „autonomicznej strefie Hongkongu" za niecałe cztery lata.

Oświadczenie chińskiego ministra wiąże się bezpośrednio z zapowiadanym na piątek zainicjowaniem przez Pattena początku procesu reformowania sceny politycznej kolonii. Gubernator zdecydował się na „jednostronne" przeprowadzenie reform demokratycznych w kolonii po załamaniu się 17 rundy rokowań chińsko-brytyjskich w tej sprawie.

Z KRAJÓW BAŁTYCKICH

ONZ o prawach Rosjan na Łotwie i w Estonii

Trzeci komitet Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, który zajmuje się sprawami socjalnymi i humanitarnymi, przyjął w środę na zasadzie konsensu rezolucję, w której uznaje się za nieuregulowany problem praw społeczności rosyjskojęzycznej na Łotwie i w Estonii.

Rozwiązanie tej kwestii ma znajdować się pod kontrolą Organizacji Narodów Zjednoczonych, a sekretarz generalny ONZ ma regularnie informować w tej sprawie całe Zgromadzenie.

NOWINY Z WNP

Czernomyrdin człowiek nr 2

Jakikolwiek będzie wynik niedzielnych wyborów parlamentarnych w Rosji, premier Wiktor Czernomyrdin ma ogromne szanse na zachowanie swej posady — pisze z Moskwy agencja Reutera.

Po prawie roku od swej nominacji, Czernomyrdin stał się najsilniejszym człowiekiem rosyjskiej sceny politycznej, jeśli nie liczyć prezydenta Borysa Jelcyna.

Powodem tak mocnej pozycji Czernomyrdina jest jego niechęć do uczestniczenia w bataliach politycznych, a także całkowita lojalność wobec prezydenta, co jest rzadkie wśród rosyjskich polityków — stwierdza Reuter.

„Dość nieoczekiwanie dla wielu, Czernomyrdin stał się centralną figurą w rządzie, osobą zdolną do równoważenia różnych politycznych opcji ministrów i wicepremierów" — napisał wpływowy dziennik „Izwiestia". Po październikowym puczu Aleksandra Ruckoja i Rusłana Chasbułatowa, Czernomyrdin został oficjalnie personą nr 2 w państwie. Jeśli coś stanie się Jelcynowi, to on przejmie władzę.

Czernomyrdin zdecydował się nie brać udziału w wyborach parlamentarnych 12 grudnia, choć o jego poparcie zabiegały niemal wszystkie ugrupowania. „Nie mam nic do zrobienia w Dumie Państwowej, jeśli nie będę premierem" — powiedział Czernomyrdin na jednej z rzadkich konferencji prasowych.

Premier poczynił ostatnio aluzje co do swych planów politycznych, mówiąc, że nie ma zamiaru „teraz" — położył na to słowo akcent — uczestniczyć w polityce. Analitycy przypuszczają, że może to oznaczać chęć uczestnictwa w wyborach prezydenckich. Na razie Jelcyn i Czernomyrdin wzajemnie się uzupełniają.

Prezydent jest najlepszy w sytuacjach wyjątkowych, jak choćby w trakcie październikowego puczu, a premier woli zajmować się codzienną pracą.

„Rozumiemy się wzajemnie w każdej kwestii politycznej i gospodarczej. Jest to dla nas łatwe prawdopodobnie dlatego, że należymy do tego samego pokolenia i nasze drogi były podobne" — powiedział w jednym z wywiadów prasowych 55-letni Czernomyrdin. Jelcyn ma 62 lata — przypomina Reuter.

Parlament rozwiązał lokalne rady

Parlament kazachski uchwalił w czwartek ustawę o rozwiązaniu lokalnych rad. Do nowych wyborów ich zadania przejmą szefowie administracji poszczególnych regionów — podała ADN. Ustawę parlamentu zatwierdził prezydent Nursułtan Nazarbajew.

Niektórzy posłowie określili tę decyzję jako zamach stanu i zarzucili prezydentowi intrygi polityczne. Nazarbajew opuścił po tym posiedzenie parlamentu, które po przerwie kontynuowano za zamkniętymi drzwiami. Rada Najwyższa już poprzedniego dnia podjęło decyzję o przedterminowych wyborach do parlamentu i terenowych organów przedstawicielskich. Mają one odbyć się 7 marca przyszłego roku.

Epidemia wszawicy w Kiszyniowie

Epidemia wszawicy wybuchła w stolicy Mołdawii Kiszyniowie. Lekarze stwierdzili wszy u co trzeciego dziecka w przedszkolach i szkołach, podczas gdy do tej pory znajdowano je u jednego, dwojga dzieci na sto.

Sytuacja staje się coraz trudniejsza, gdyż w szpitalach Kiszyniowa rejestruje się dziennie do 70 przypadków choroby. Po raz pierwszy od czasów drugiej wojny światowej w stolicy Mołdawii odnotowano zachorowania na tyfus, którego zarazki roznoszą wszy. Nie należą do rzadkości przypadki swierzbu i innych chorób charakterystycznych dla warunków wojennych.

Służby sanitarne Kiszyniowa twierdzą, że przyczyną epidemii jest głęboki kryzys gospodarczy. Z powodu braku paliwa, do mieszkań przestano dostarczać gorącą wodę. Mieszkańcy zaś oszczędzają na środkach czystości.

Kalejdoskop aktualności

OFICJALNE ZAPASY BANKU LITEWSKIEGO

Na początku października br. oficjalne zapasy Banku Litewskiego stanowiły 308,60 mln USD. Z tej kwoty Bank Litewski zgromadził złota na sumę 61 mln USD (jedną uncję złota oszacowano tu na 333 USD). Oficjalne zapasy Banku Litewskiego w walucie obcej na początku października stanowiły 191 mln USD.

WIZYTA GENERAŁA JEZUITÓW NA LITWIE

W celu wizytacji litewskiej i łotewskiej prowincji jezuitów przybył tu główny przełożony Towarzystwa Jezusowego (generał Zakonu Jezuitów) Peter Hans Kolwenbach. Jest to pierwsza wizyta zwierzchnika TJ w tej prowincji na przestrzeni całej historii jezuitów litewskich: pierwsi jezuici zamieszkali w Wilnie w 1569 r.

Przewidziana jest wizyta gościa u nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Wilnie. P. H. Kolwenbach wygłosi odczyt w Uniwersytecie Wileńskim, spotka się z księżami oraz wychowankami Seminarium Duchownego.

11 grudnia (godz. 12) w kościele św. Kazimierza celebrować będzie Mszę św. i wygłosi kazanie. Po mszy — konferencja prasowa. Zapraszani są nie tylko przedstawiciele prasy katolickiej, ale i wszyscy zainteresowani.

FRAKCJA DPPL O REDUKCJI WYDATKÓW

Frakcja DPPL kategorycznie opowiada się za tym, aby w budżecie Republiki Litewskiej na rok przyszły ograniczono wydatki na organy administracyjne oraz przerwano dotacje dla organizacji społecznych i gazet.

DECYZJA KONFEDERACJI PRZEMYSŁOWCÓW

„Przedsiębiorstwa, skazane na zagładę muszą tej zagładzie ulec" — taką decyzję na wtorkowym posiedzeniu podjęła Litewska Konfederacja Przemysłowców.

„Przedsiębiorstwa przemysłowe nie potrzebują dotacji z budżetu państwowego. Potrzeba zbilansowanych podatków i kredytów z normalnymi odsetkami, jak w państwach europejskich" — powiedział prezydent Konfederacji Bronislovas Lubys.

JAK UPORZĄDKUJEMY ZSYPISKA ŚMIECI?

Obecnie na terytorium Litwy jest ponad 636 czynnych zsypisk śmieci, których negatywny wpływ na otoczenie jest bardzo groźny. 22 zsypiska są czymś w rodzaju bomby ekologicznej z opóźnionym zapłonem. Chodzi o to, że zawierają one odpady substancji chemicznych.

Specjaliści wspólnego przedsiębiorstwa litewsko-fińsko-szwedzko-duńskiego „Bałtyckiej Grupy Konsultacyjnej" pracują nad kompleksowym systemem uporządkowania niebezpiecznych odpadów.

RZECZNICY RZĄDU NA REJONY

Wyznaczono już 11 spośród 12 przewidzianych pełnomocników rządu na rejony republiki. Jest więc to jeszcze jedno ogniwo administracyjne w i tak już rozdmuchanym aparacie zarządzania. Każdy z nich będzie dysponował pomocnikiem, sekretarką i kierowcą. Większość mianowanych urzędników — to byli tzw. aparatczycy. Pełnomocnik rejonu wileńskiego A. Jocys był kierownikiem wydziału agitacji i propagandy w komitecie partii w Nowej Wilejce, na miasto Wilno J. Jurginis — był zastępcą przewodniczącego wileńskiego komitetu wykonawczego.

W SPRAWIE ZABÓJSTWA V. LINGYSA

Wileńska prokuratura wysunęła pierwsze oficjalne oskarżenie wobec jednego z członków grupy oskarżonej o zabójstwo dziennikarza V. Lingysa. Jest nim wilnianin Igor Achremow, należący do głośnej „brygady wileńskiej". Za tydzień być może ogłosi się oskarżenia : wobec Borysa Babiczenki, Borysa Dekanidze, Wiaczesława Sławickiego, Tadeusza Wasilewskiego i Edwarda Bogdziula. Jak twierdzi ojciec Dekanidze, dotąd nie wie on, dlaczego jego syn został zatrzymany. Odrzuca tezę, jakoby syn jego brał udział w zamachu na V. Lingysa.

UZNALI WINNYMI

Komisja ds. Przestępczości Gospodarczej przy Sejmie orzekła na mocy dokumentów Departamentu Kontroli, że byli członkowie rządu G. Vagnorius, A, Abišala, V. Pakalniškis, E. Kunevičiene i A. Misevičius naruszyli tryb przydzielania środków państwowych, przez co spowodowali straty 208.337 litów. Sprawę postanowiono przekazać do Prokuratury Generalnej celem wszczęcia postępowania. Opozycja sejmowa uznała to jako świadectwo prześladowania oponentów politycznych na Litwie.

SĄD NAD LEKARKAMI

W Szyrwintach rozpoczął się proces nad lekarkami A. Gadašiene i G. Paunksmiene, które swego czasu przypisały kobietom w ciąży leki otrzymane z darów i przeznaczone dla bydła. Pierwsza z oskarżonych nie przyznaje się do winy. Druga — częściowo, twierdząc, że przed wysyłaniem leków do aptek, komisja farmakologów sprawdza otrzymywane leki. Sąd kontynuuje pracę.

W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

... przebiega proces z oskarżenia o zabójstwo dyrektora generalnego Karagandyjskiej Huty A. Świczyńskiego. Wśród oskarżonych są dwaj Litwini — J. Maksimavičius i R. Jurgelaitis.

KRADZIEŻ W GALERII „VARTAI"

Z galerii Domu Nauczyciela „Vartai" skradziono rzeźbę A. Berdenkowa „Ego" wartości 2.400 litów. Była ona zrobiona z drzewa i kości mamuta.

SEX-SHOP W KŁAJPEDZIE

Pierwszy sex-shop otwarto w Kłajpedzie. Nazywa się „Dviese" czyli „We dwoje". Towary sprowadza się z Niemiec. Pierwszym klientem został 70-letni staruszek. Wejście do sklepu kosztuje 50 ct. Konsultacje opłacane są oddzielnie.

ŚWIĘTO PIEŚNI LITWINÓW ŚWIATA

Po 50 latach odbędzie się pierwsze święto pieśni Litwinów świata. Nastąpi to 7-10 lipca 1994 roku. Sponsoruje imprezę wiele firm, a mecenat sprawuje „Lietuvos aidas" i Litewski Bank Komercyjny.

NOWY KODEKS DROGOWY

Pierwszy litewski kodeks drogowy został wydany w 1920 roku. Obecnie dobiegło końca opracowywanie nowego. Wejdzie on w życie 1 maja 1994 roku. Uwzględniono w nim wszystkie zmiany, jakie niesie ze sobą współczesność.

MOŻNA WYMAGAĆ

Nikt nie zliczy katastrof i nieszczęśliwych wypadków z powodu złej nawierzchni jezdni czy wyszczerbionych chodników, a jest ich sporo. Pracownicy gospodarki komunalnej twierdzą, że dzieje się tak z powodu niskich asygnowań z budżetu na remonty, ale prawnicy tym niemniej orzekli, że można komunalników zaskarżyć przed sądem, jeżeli się ucierpiało od zdemolowanych chodników czy jezdni. Trzeba tylko mieć konkretne dowody.

„DZIKIE" BUDOWY

W 1992-93 latach na Litwie zanotowano 610 samowolnych budów. Jak dotąd zlikwidowano zaledwie 338. W Wilnie z 66 obiektów zburzono 22. Okazuje się, że przyciężkie prawo stwarza warunki do tego rodzaju naruszeń. Swoją drogą po co burzyć, czy nie lepiej wykorzystać?

BENZYNA NAJDROŻSZA NA ŚWIECIE

Tona benzyny kupowana na Londyńskiej Giełdzie kosztuje średnio 170 USD. Za benzynę wwożoną do Litwy bierze się 250 USD, czyli nasza benzyna jest najdroższa na świecie.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Rząd omawia sprawy podatkowe
Kupno i sprzedaż ziemi

8 grudnia (ELTA). Na dzisiejsze otwarte rozszerzone posiedzenie rządu zgłoszono 12 kwestii. Jako pierwszą z nich członkowie rządu zatwierdzili założenia planu generalnego miasta Birsztany do roku 2001. Zgodnie z nimi w rozwoju i zagospodarowaniu miasta udziela się priorytetu lecznictwu uzdrowiskowemu, ustalono strefy rozbudowy miasta, tereny pod budowę nowych obiektów. Na posiedzeniu wiele miejsca poświęcono dokumentom na temat zapobiegania samowolnemu budownictwu i jego skutkom. Dzięki staraniom służb nadzoru państwowego nad budownictwem oraz zarządów miejskich i rejonowych spośród 610 samowolnych budów w latach 1992-1993 udało się zlikwidować 338, samowolną budowę 141 obiektów czasowo przerwano, a 131 budujących nie usłuchało samorządów i nie udało się zlikwidować obiektów. Tak się dzieje dlatego, że sankcje ustalone przez ustawy i uchwały rządu za samowolne budownictwo były niedostateczne, a mechanizm ich stosowania złożony i częstokroć nieskuteczny. Warunki te zostały zaostrzone poprzez przyjęcie na posiedzeniu rządu uchwały „O uzupełnieniu tymczasowych założeń podstaw budownictwa". Sejmowi zgłoszony zostanie projekt ustawy „O nowelizacji kodeksu administracyjnych wykroczeń prawnych Republiki Litewskiej".

Podczas posiedzenia rządu zaaprobowano również projekty trzech ustaw podatkowych — o ogólnym podatku dochodowym, podatku z tytułu spadku lub darowizny oraz podatku za nieruchomości przedsiębiorstw i instytucji, co wywołało burzliwą debatę, jeśli chodzi o wysokość podatków jak też używane w dokumentach pojęcia itp. Ze względu na zgłoszone uwagi i postulaty, projekty powyższych ustaw zostaną zgłoszone Sejmowi do omówienia.

Za hektar ziemi, posiadanej na wsi, wysokość wypłaty kompensacyjnej wynosić będzie tysiąc litów. Uradzono tak na rozszerzonym posiedzeniu rządu 8 grudnia w toku rozpatrywania projektu uchwały o wykupywanej przez państwo ziemi i lasów oraz rozliczeniu się z państwem osób, które je nabywają. Państwo hektar ziemi sprzeda po cenie wyższej o 20 proc.

W powziętej uchwale szczegółowo omówiony został tryb kompensaty i kupna ziemi w miastach i na wsi. Obywatelom za odkupywaną przez państwo ziemię i lasy skompensuje się jednorazowymi wypłatami bądź nieodpłatnie przydzieli się na prawach własności równoważny obszar lasu, rekultywowanego torfowiska. Można również otrzymać parcelę pod budownictwo indywidualne. Wszystkie niezbędne dokumenty wstępne wydają miejskie lub rejonowe służby urządzenia terenu.

(ELTA)

Przedstawiciele dużych miast u prezydenta

Sytuacja w samorządach dużych miast omówiona została w środę u prezydenta Algirdasa Brazauskasa na spotkaniu z przedstawicielami Związku Dużych Miast Republiki Litewskiej.

W rozmowie uczestniczyli gł. doradca prezydenta Raimundas Rajeckas, przewodniczący Związku Dużych Miast Adolfas Balutis, przewodniczący Kowieńskiej Rady Miejskiej Vygintas Grinis, mer m. Szawle Arvydas Salda, przewodniczący Wileńskiej Rady Miejskiej Valentinas Šapalas, mer m. Poniewieża Valdemaras Visbaras i gł. referent prezydenta ds. samorządów Arvydas Matulionis.

Na spotkaniu zaznaczono, że wszystkie problemy administracji państwowej i samorządowej są ściśle powiązane ze sobą, w związku z czym niezbędny jest uzgodniony pakiet ustaw w tej dziedzinie: o samorządzie lokalnym, podziale administracyjno-terytorialnym, wyborach do rad samorządowych, statusie członka rady, pracownika państwowego, własności samorządowej, kształtowaniu budżetu, podatków itp.

Przedstawiciele Związku Dużych Miast opowiedzieli się za jednolitą strategią terytorialną: ziemie wokół miast mają być połączone z terytorium miejskim. W ich przekonaniu mniej by było wszelkich spraw konfliktowych, dało by się uniknąć konfliktów z powodu interesów resortowych. Skarżono się, że Ministerstwo Finansów nie przestrzega ustaw.

Na spotkaniu omówiono też ideę tworzenia wolnych stref gospodarczych. Prezydent opowiedział o doświadczeniu wolnych stref gospodarczych w Chinach, gdzie niedawno gościł. Jego zdaniem, tę nową rzecz, przede wszystkim warto wypróbować na dawnych obiektach wojskowych, tj. lotnisku w Zokniai, wileńskim miasteczku północnym.

(ELTA)

Ku uwadze kierowników zespołów artystycznych

Czas mija błyskawicznie. Ocieplenie atmosferyczne przypomina, że i do wiosny nie tak daleko. A z wiosną — tradycyjne nasze imprezy: festyn „Kwiaty polskie", święto pieśni i poezji religijnej „Ciebie, Boże, wysławiamy" i inne. Celem omówienia przygotowania do tych i innych imprez zapraszamy kierowników zespołów artystycznych na naradę, która się odbędzie w Zarządzie Głównym Związku Polaków na Litwie (ul. Wielka 40) 17 grudnia (piątek) o godz. 15. Prosimy obmyśleć propozycje — zarówno organizacyjne, jak i repertuarowe.

Jan MINCEWICZ

Działalność posłów w świetle statystyki

W końcu listopada br. Sejm RL wkroczył w drugi rok swej działalności. Sekretariat posiedzeń Sejmu podsumował więc udział każdego posła w posiedzeniach plenarnych, w dyskusjach, w procesie ustawodawczym. Sejm — to oczywiście nie szkoła, zaś posłowie nie są uczniami, jednak obowiązuje ich dyscyplina, której wymaga m.in. wewnętrzna „konstytucja" — Statut Sejmu.

Jak wynika z sejmowej statystyki, posłowie bardzo różnie ustosunkowują się do swej pracy. W ciągu roku tylko 1 posiedzenie opuścił V. Ražukas, 2 — J. Listavičius, po 3 — V. Petrauskas i J. Žebrauskas, 4 — Č. Juršėnas, po 5 posiedzeń — J. Bernatonis, V. Butėnas, P. Tauras, P. Tupikas. Jest to dziewiątka najbardziej zdyscyplinowanych posłów. W ogonku tego 140 osobowego spisu znaleźli się J. Veselka i P. Gylys (opuścili ponad 120 posiedzeń). Jednak w stosunku do posłów-ministrów, statut, rzecz jasna, nie jest tak rygorystyczny. Następnie figuruje K. Šnieżko (opuścił 99 posiedzeń), J. Mincewicz (94), E. Zingeris (82).

Jak więc w sejmowej statystyce wygląda szóstka posłów — Polaków, reprezentująca różne opcje polityczne? A. Płokszto nie był obecny w ciągu roku podczas 32 posiedzeń Sejmu, R. Maciejkianiec opuścił 36 posiedzeń, M. Czobot — 54, Z. Siemienowicz — 65, J. Mincewicz — 94, K. Šnieżko — 99...

Najczęściej zabierali głos w dyskusjach następujący posłowie: S. Pečeliūnas — 578 razy, A. Kubilius — 486 razy, A. Kunčinas — 370 razy, K. Jaskelevičius — 337, A. Vaišnoras — 297, V. Zimnickas — 294.

Ani razu nie zabierali głosu w dyskusjach V. Arbačiauskas i A. Giedraitis. Wśród powściągliwych, małomównych znaleźli się A. Navickas i V. Pranevičius (2 razy przemawiali), A. Budvytis, V. Kanapeckas, J. Mincewicz (3 razy), N. Ambrazaityte, B. Jagminas, J. Kubilius, Z. Povilaitis, V. Velikonis (4 razy).

Szóstka posłów Polaków wygląda następująco: 3 razy zabierał głos w dyskusji J. Mincewicz, 8 razy — Z. Siemienowicz, 11 — A. Płokszto, 15 — M. Czobot, 23 razy — K. Šnieżko, 48 razy — R. Maciejkianiec.

87 razy przedstawiał w Sejmie nowe projekty ustaw i uchwał Č. Juršėnas, 64 razy — J. Bernatonis, 29 — K. Antanavičius, 24 — M. Pronckus, 22 — J. Veselka, 18 — G. Paviržis itd.

Inf. wł

Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,84	3,94	2,25	2,35	0,25	0,35
„Vilniaus bankas"	3,86	3,94	2,23	2,32	0,20	0,36
„Lietuvos verslas"	3,88	3,97	2,27	2,34	0,20	0,40
„Aurabankas"	3,89	3,96	2,28	2,34	0,28	0,31
„Senamiesčio bankas"	3,86	3,95	2,26	2,35	0,26	0,35
„Taupomasis bankas"	3,89	3,93	2,24	2,30	0,26	0,29

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3511	3655
Marka niemiecka	12057	12549
Dolar amerykański	20582	21422
Funt brytyjski	30709	31963
Frank szwajcarski	14007	14579

Dni słoneczne i dni pochmurne Polskiej Macierzy Szkolnej

Jutro rozpoczyna obrady II konferencja sprawozdawczo-wyborcza stowarzyszenia nauczycieli szkół polskich na Litwie Polska Macierz Szkolna.

W przededniu konferencji spotkaliśmy się z wiceprezesami PMSz Teresą Sokołowską i Józefem Kwiatkowskim, by porozmawiać o troskach i radościach, o dniach słonecznych i pochmurnych, z jakich się składa i „żywot własny człowieka poczciwego", i żywot tego nauczycielskiego zrzeszenia.

Dni słoneczne? Mimo trosk, jakich nie szczędzi (nam wszystkim) los, było ich dużo. Świeciło słońce nad Macierzą, kiedy się stykała ze zrozumieniem i pomocą ze strony nauczycielstwa, kiedy przybywało jej nowych przyjaciół i tu, na Litwie, i w Polsce, kiedy na cichym Zarzeczu przy ongiś muzeum Dzierżyńskiego, a dziś siedzibie Macierzy zatrzymywał się autokar załadowany książkami, pomocami naukowymi, które tak bardzo potrzebne są szkołom, kiedy wreszcie autokar ten wyruszał w daleką drogę, by zawieźć dzieciarnię na kolonie letnie czy obozy harcerskie do Polski.

A dni pochmurne? Niestety, tych też nie brakuje. Ale... o tym trochę dalej. Na konferencję przybędą jutro pedagodzy, którzy zostali na nią wydelegowani. Ponieważ jednak sprawy PMSz obchodzą daleko większe grono osób, niż może zmieścić sala, postanowiliśmy — w olbrzymim skrócie — opowiedzieć o pracy zrzeszenia nauczycieli szkół polskich na Litwie na łamach „Kuriera".

„K.W.": Kiedy PMSz powstała?

PMSz: Późną jesienią przed trzema laty. Od listopada 1991 roku jesteśmy w tym pomieszczeniu.

„K.W.": Ładnie tu teraz, schludnie, estetycznie. Pamiętam moją pierwszą wizytę w tej siedzibie. Wtedy trudno było uwierzyć, że tak wspaniale tu się zagospodarujecie.

PMSz.: Tak, włożyliśmy w to dużo pracy, dużo środków, by doprowadzić do obecnego stanu. Wdzięczni jesteśmy Ministerstwu Kultury i Oświaty, Departamentowi Narodowości, które bardzo nam pomogły. Polskim przyjaciołom również. Jednakże mamy ogromną troskę — nie wiadomo, czy Ministerstwo Kultury i Oświaty zechce przekazać nam to pomieszczenie na dalszy użytek.

„K.W.": Bądźmy dobrej myśli, że właśnie tak się stanie. Bo przecież PMSz jest instytucją ogromnie dla szkół polskich przydatną, o czym wiem z własnej autopsji, bowiem sama bywałam świadkiem wielu pożytecznych poczynań. Jednakże dla naszych Czytelników proszę o przypomnienie.

PMSz: Bodaj nie ma na świecie kraju, w którym oświata otrzymywałaby tyle funduszy, ile wymaga. A nasza sytuacja ekonomiczna jest na tym zakręcie historii wyjątkowo trudna. Brakuje pieniędzy na wydawanie pomocy poglądowych, na literaturę piękną, nie mówiąc już o tym, iż u progu XXI wieku kreda i tablica — to trochę za mało. Prawda, z kredą też są problemy.

Uważamy, że pomagając szkołom współpracujemy z Ministerstwem Kultury i Oświaty, pomagamy mu.

„K.W.": Na czym ta pomoc polega?

PMSz: Gdyby nie my, byłaby tragiczna sytuacja w bibliotekach szkolnych, w których od lat księgozbiory nie są uzupełniane, ani odnawiane. Dziesiątki szkół otrzymały za naszym pośrednictwem telewizory, magnetofony. Dzięki gdańskiej fundacji „Więź", a przede wszystkim jej prezesowi panu Ronaldowi Łanieckiemu Wileńska Szkoła im. A. Mickiewicza otrzymała komputery, dzięki „Więzi" mamy tu u siebie „bank kasetowy". Szkoły, które mają odpowiednią aparaturę, bardzo chętnie te kasety wypożyczają. Są to filmy z ekranizacją programowych utworów literackich, a także o tematyce rolniczej.

Wydaje nam się, iż rozwojowi oświaty na Litwie sprzyja również nasza koordynacyjno-organizatorska działalność w zakresie podnoszenia kwalifikacji nauczycieli. Oto kilka danych: w 1991 r. podnosiło swe kwalifikacje w Polsce 60 osób, w 1992 — 265 i w 1993 — 137 osób. Dokształcenie nauczycieli klas początkowych oraz przedszkolanek odbywa się również tu na miejscu — w Wilnie, w Trokach, Solecznikach, w czym bierzemy czynny udział. W ubiegłym roku na takie kursy uczęszczały 92 osoby, w bieżącym 105 osób. Niezwykle ważnym odcinkiem naszej pracy są kursy języka litewskiego, które organizujemy tu, w siedzibie PMSz. Przy czym — co nie jest rzeczą bez znaczenia — kursy te są bezpłatne. Jeśli chodzi o dzieci, to w ciągu ostatnich trzech lat wysłaliśmy na kolonie letnie do Polski ponad 3 tysiące. Jesteśmy za to ogromnie wdzięczni naszym przyjaciołom z Polski.

„K.W.": No i chyba nadszedł już czas o tych przyjaciołach pomówić nieco szerzej.

PMSz: Tak, i to o przyjaciołach bliskich i dalekich. Wspominaliśmy już o Ministerstwie Kultury i Oświaty oraz Departamencie Narodowości. Wielkiej pomocy udziela nam również i konsulat, i ambasada RP na Litwie, za co serdecznie im dziękujemy.

Do przyjaciół zaliczylibyśmy też prasę polskojęzyczną na Litwie. Intensywnie poszukujemy przyjaciół wśród rodzimych biznesmenów. Prawda, jak dotychczas, bezskutecznie, ale nie tracimy nadziei. Wierzymy, iż nasi zamożni rodacy z Wileńszczyzny nie pozostaną obojętni wobec szkolnictwa. Przecież i ich dzieci uczą się — lub się będą uczyły — w szkołach.

A przyjaciele ci dalsi... O, tych mamy mnóstwo. Przede wszystkim jest to Wspólnota Polska, zawsze otwarta na nasze potrzeby. Wystarczy tu wspomnieć o tych 195 tysiącach dolarów, które przekazała na budownictwo polskiej szkoły w Wilnie im. Jana Pawła II. Fundacja im. Tadeusza Goniewicza z Lublina i jej prezes Józef Adamski — to również nasi wierni i wypróbowani przyjaciele. Dzięki byłemu senatorowi Annie Boguckiej-Skowrońskiej i firmie „Kapena" mamy autokar, a Towarzystwu Miłośników Grodna i Wilna z panią Barbarą Reszko na czele — mamy „Nysę". Pomagają nam też Miłośnicy Wilna i Ziemi Wileńskiej rodacy z Olsztyna, kuratoria gdańskie, łódzkie, suwalskie, Urząd miasta Gdyni, zacieśniają się kontakty w Krakowie. Pomocną dłoń wyciąga nam również Białostocki Oddział Wspólnoty Polskiej, że wspomnieć tu można Mickiewiczowskie Konkursy Recytatorskie „Kresy-92" i „Kresy-93".

„K.W.": Wszystko to jest wielce budujące. Wspominaliśmy jednak o dniach pochmurnych. Może więc nadszedł już czas , by i o nich pomówić.

„PMSz": Te nasze dni pochmurne mamy wtedy, kiedy się stykamy z niezrozumieniem — a może ze złą wolą? — nieżyczliwością. Bywa, że otwieramy jakąś gazetę i dowiadujemy się o szkodliwej, destrukcyjnej naszej działalności. O tym, że polonizujemy ludność. Odbieramy to jak nieporozumienie: polonizowanie Polaków? Bo przecież do szkół rosyjskich czy litewskich my się nie wtrącamy. Owszem, niektórzy Polacy wymagają repolonizacji, to prawda. Szkoda, że nasi „oponenci" nie rozróżniają tych pojęć.

Chcemy przypomnieć, iż działamy zgodnie z zatwierdzonym statutem, gdzie, między innymi jest napisane:

— podnosić i doskonalić mistrzostwo zawodowe pracowników kultury i oświaty;

— krzewić miłość i wierność językowi ojczystemu, polskiej kulturze narodowej i tradycjom;

— zaszczepiać szacunek do języka litewskiego, kultury narodowej i tradycji, sprzyjać lepszemu opanowaniu języka litewskiego.

Właśnie wszystko to robimy. Zgodnie ze statutem. Bardzo żałujemy, że ani „Vilnija", ani Regionalna Komisja ds. Litwy Wschodniej, które mają nam wiele do zarzucenia, omawiają nas zaocznie. Może, gdyby zechciały nas zaprosić i porozmawiać, potrafilibyśmy im wytłumaczyć, iż jeżeli coś robimy dla dobra obywateli litewskich, to robimy dla dobra Litwy.

„K.W.": Podobno zarzuca się PMSz, iż wysyła do szkół jakąś zakazaną literaturę?

„PMSz": Jest taka wspaniała, pięknie wydana pomoc naukowa dla uczniów klasy II: „Pokochaj polską mowę", z zeszytami do ćwiczeń, z kasetami autorstwa znanego specjalisty od metodyki Heleny Meterowej. Książeczka ta przeznaczona jest dla dzieci polskich poza granicami Kraju. Siłą rzeczy więc nie jest tam eksponowana tematyka litewska, ani łotewska, ani kazachska itd. Jest tam o dobroci, pracowitości, uczciwości, koleżeństwie, miłości do rodziców... Ot, zwykłe sprawy wszystkich dzieci. Ale na nieszczęście jest tam też piosenka ułanów, gdzie są słowa o tym, iż chcą oni „odwiedzić kochane nasze Wilno". Tylko odwiedzić. Ale to też kryminał. Zwłaszcza, że „nasze". No, nasze, bo widocznie tu się urodzili czy też mieszkali, a ludzie bez względu na narodowość mają prawo mówić o rodzinnym mieście: moje, nasze. Tak było, jest i będzie. I nie daj Boże, byśmy dożyli do tego, kiedy ludzie przestaną kochać swoje miasto, swój dom, swój kraj.

„K.W.": To mi przypomina rok bodaj czterdziesty szósty, kiedy to w drugiej klasie musieliśmy zaklejać niektóre „trefne" wyrazy w przedwojennych podręcznikach, bo nowych, radzieckich jeszcze nie było, a uczyć się trzeba było z czegoś. Pamiętam, kiedy to w zdaniu „Aniele, boży stróżu mój, ty zawsze przy mnie stój" musieliśmy zakleić dwa pierwsze wyrazy, a potem protestowaliśmy, że nie jesteśmy w więzieniu i nie chcemy, by nas stróż (przy tym nawet w nocy!) pilnował. To może i teraz powrócić do tej praktyki — zaklejać?

„PMSz": Ciekawa propozycja. Mówiąc jednak poważnie, powinniśmy sobie uzmysłowić, że czasy żelaznej kurtyny dawno minęły. Ludzie jeżdżą prywatnie za granicę i mogą przywieźć te książki, które im się podobają. To jedno. Po drugie — szkoły polskie na Litwie mają własne, tu wydane podręczniki. I to one są podstawowe, obowiązkowe, to one odpowiadają programowi. A przecież nauczyciel powinien program szkolny przerobić. A te polskie, często lepsze, atrakcyjniej od naszych wydane, to tylko dodatkowa pomoc naukowa.

Po trzecie — trzeba nauczycielowi ufać. We wszystkim. Nawet w tym, że potrafi wyjaśnić dzieciom nie tylko, co znaczy „to nasze stare Wilno", ale i wiele innych, o wiele trudniejszych rzeczy.

„K.W.": Dziękuję za rozmowę i życzę ciekawej, twórczej i rzeczowej konferencji no i dalszej pracy — rzeczowej, spokojnej i zgodnej.

Rozmawiała **Łucja BRZOZOWSKA**

Uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 851 z 16 listopada 1993 r.

O TRYBIE WYDAWANIA PATENTÓW

Realizując tymczasową ustawę Republiki Litewskiej o podatku dochodowym od osób fizycznych, rząd Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. Zatwierdzić tryb wydawania patentów indywidualnym (personalnym) przedsiębiorstwom i spółkom gospodarczym nie posiadającym uprawnień osoby prawnej (załącza się).

2. Ustalić średnią opłatę za patent według taryf rodzajów działalności zgodnie z załącznikiem.

3. Ustalić, że przedsiębiorstwom, których założycielami są inwalidzi I lub II grupy, emeryci — mężczyźni mający ukończone 65 lat, a kobiety, mające ukończone 60 lat, kobiety (czy mężczyźni) samotnie wychowujący jedno i więcej dzieci do lat 8, średnią taryfę opłaty patentowej obniża się o 50 proc.

4. Przyznać zarządom miejskim i rejonowym prawo obniżania (zwiększania) do 50 proc. średniej taryfy opłaty patentowej, wskazanej w załączniku, z wyjątkiem przypadków wyszczególnionych w punkcie 3 niniejszej uchwały. W tych przypadkach średnia taryfa opłaty patentowej może być obniżona (zwiększona) do 25 proc.

5. Ustalić, że patenty wydawane są przedsiębiorstwom handlowym, nie posiadającym zatrudnianych pracowników, a innym przedsiębiorstwom — jeżeli nie mają one więcej niż 5 zatrudnionych pracowników.

6. Ministerstwo Finansów powinno nie częściej niż co kwartał przeliczać taryfy opłat patentowych według oficjalnego indeksu cen.

7. W trybie ustalonym w niniejszej uchwale patenty są wydawane od 1 stycznia 1994 r.

Premier
Adolfas ŠLEŽEVIČIUS

Minister finansów
Eduardas VILKELIS

Tryb wydawania patentów indywidualnych (personalnych) przedsiębiorstwom i spółkom gospodarczym nie mającym uprawnień osoby prawnej

1. W myśl artykułu 25 tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej o podatku od dochodów osób fizycznych indywidualne (personalne) przedsiębiorstwa i spółki gospodarcze, nie mające uprawnień osoby prawnej, mogą nabyć patenty (załącznik) po uiszczeniu opłaty patentowej. Od dochodów uzyskanych z podanej w patencie działalności, przedsiębiorstwa te nie płacą podatku dochodowego.

2. Patenty wydają miejskie (rejonowe) państwowe inspekcje podatkowe (dalej nazywane — inspekcje podatkowe) na rok kalendarzowy.

3. Patenty są wydawane:

działającym przedsiębiorstwom — od 1 grudnia bieżącego roku do 15 stycznia roku następnego, na który wydawany jest patent;

zarejestrowanym niedawno przedsiębiorstwom — w ciągu 15 dni od dnia ich rejestracji. Opłatę oblicza się proporcjonalnie do liczby miesięcy pozostających do końca roku.

15 i więcej dni równa się całemu miesiącowi.

4. Inspekcje podatkowe ustalają konkretną wysokość opłaty patentowej, która zależy od rodzaju działalności przedsiębiorstwa, liczby zatrudnionych w nich członków rodzin i pracowników, a dla spółki gospodarczej — również od liczby członków spółki.

5. Dla nabycia patentu i obliczenia opłaty w inspekcji podatkowej składa się podanie z prośbą o wydanie patentu (podaje się w nim dane, od których zależy wysokość opłaty za patent) i odpis świadectwa rejestracji przedsiębiorstwa.

6. Przed wydaniem patentu, inspekcje podatkowe żądają dokumentu płatniczego, potwierdzającego, że wniesiono opłatę patentową.

7. Patent bez świadectwa rejestracji przedsiębiorstwa jest nieważny.

8. Zależnie od liczby rodzajów działalności przedsiębiorstwa i liczby jego filii (pododdziałów) jednemu przedsiębiorstwu może być wydany jeden albo kilka patentów.

9. Patent podpisuje naczelnik (zastępca naczelnika) inspekcji podatkowej i zatwierdza pieczęcią inspekcji.

10. Patent składa się z dwóch części: odcinka, który pozostaje w inspekcji podatkowej i części zasadniczej, którą wydaje się przedsiębiorstwu.

11. Jeżeli w ciągu roku kalendarzowego zmieniają się dane, od których zależy wysokość opłaty patentowej, to uiszcza się dodatkową kwotę opłaty. Nowego patentu nie wydaje się, tylko na odwrocie i odcinku patentu czyni się dodatkowe adnotacje, które potwierdza się podpisem naczelnika (zastępcy naczelnika) inspekcji podatkowej i pieczęcią inspekcji podatkowej.

12. Opłaty za patent nie zwraca się, z wyjątkiem przypadków, gdy przedsiębiorstwo jest likwidowane z powodu śmierci lub choroby właściciela, uniemożliwiającej działalność gospodarczo-komercyjną.

13. Indywidualne (personalne) przedsiębiorstwa i spółki gospodarcze, nie posiadające uprawnień osoby prawnej, powinny w ciągu 15 dni powiadomić inspekcję podatkową o zmienionych danych, od których zależy wysokość opłaty patentowej.

Jeżeli o zmienionych danych nie powiadomi się w ciągu 15 dni od dnia ich zmiany, to od przedsiębiorstwa ściąga się dodatkowo obliczoną kwotę opłaty patentowej, prócz tego dla tych przedsiębiorstw ogólną kwotę opłaty patentowej zwiększa się o 100 proc.

14. Jeżeli inspekcja podatkowa ustala, że w przedsiębiorstwie, któremu wydano patent, ukrywając przed inspekcją pracuje więcej niż 5 zatrudnionych pracowników, a w przedsiębiorstwie handlowym — chociaż jeden zatrudniony pracownik, takie przedsiębiorstwo powinno przedstawić deklarację o dochodach i od początku roku (w razie podjęcia działalności później — od dnia rejestracji przedsiębiorstwa) spłacić obliczony podatek dochodowy, natomiast nie zwraca się wniesionej opłaty patentowej.

Jeżeli przedsiębiorstwo we właściwym czasie powiadamia inspekcję podatkową, że z biegiem czasu liczba zatrudnionych pracowników przekroczyła 5 (w przedsiębiorstwie handlowym jest jeden lub więcej zatrudnionych pracowników), przedsiębiorstwo powinno wypełnić deklarację o dochodach od początku roku lub od chwili zarejestrowania przedsiębiorstwa, a wniesioną opłatę patentową zalicza się do sumy podatku dochodowego obliczonego na podstawie deklaracji o dochodach.

15. Patent nabyty odpowiednio do rodzaju (rodzajów) działalności nie zwalnia przedsiębiorstwa od licencjowania przewidzianej w ustawach działalności, prowadzenia ewidencji jak też od podatku od wartości dodanej (akcyzy ogólnej) i akcyz.

16. Patent (patenty) nie może być wydany przedsiębiorstwu w tym przypadku, jeżeli przedsiębiorstwo prowadzi również działalność takiego rodzaju, dla której nie przewidziano wysokości opłaty patentowej. Nie wydaje się patentów również przedsiębiorstwom, które, prócz handlu prowadzą też działalność innego rodzaju. W tym przypadku przedsiębiorstwo opodatkowuje się według deklaracji o dochodach zgłaszanej do inspekcji podatkowej w ustawowym trybie.

Wobec przedsiębiorstwa, które nabyło patent (patenty) i przystąpiło do działalności, dla której nie ustalono wysokości opłaty patentowej (wobec przedsiębiorstwa handlowego, które podjęło jakąkolwiek inną działalność niezależnie od tego, czy dla tej działalności ustalono wysokość patentu), stosuje się zasady zawarte w pierwszym ustępie punktu 14 niniejszego trybu.

„Idziemy w przyszłość bez Boga..."

Decyzja księdza o zawieszeniu na czas nieokreślony obowiązków harcmistrza i kapelana Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie oraz wstrzymanie działalności w Forum Młodzieży Polskiej na Litwie stanowi dla mnie poniekąd grom z jasnego nieba. Myślę, że nie jestem odosobniony w pytaniu o powody tego kroku. A zatem: dlaczego?

— Podjęcie takiej decyzji było wielką trudnością wewnętrzną, jednak obecna sytuacja społeczno-polityczna, osobista refleksja nad moją pracą z młodzieżą jak też działanie w innych grupach społecznych skłoniły mnie do tymczasowego zawieszenia swojej działalności. Nie oznacza to, że zmniejszyłem kapłańskie zainteresowania i pracę dla dzieci i młodzieży, które z wielką troską kocham. W głębi duszy staram się ciągle myśleć o kapłaństwie, które jest moim powołaniem i Bożym posłannictwem do ludzi. Nade wszystko cenię sprawy Boże i wolę Kościoła świętego. Z tego źródła czerpię światłość i moc do trudnej pracy służebnej. A każda organizacja społeczna jest jedynie środowiskiem, w którym poprzez głoszenie Słowa Bożego i swoją obecność pragnę uczynić miejsce dla Chrystusa.

— Napomknął ksiądz o refleksji nad pracą z młodzieżą. Smutna to chyba refleksja, zważywszy tak nagminną przecież u dzisiejszych nastolatków apatię i bierność, totalny upadek wartości moralnych..?

— Z okresu dwuletniej intensywnej pracy ogólnie wspominam wiele ciekawych przeżyć z młodzieżą Wileńszczyzny. Doceniam jej udział, zaangażowanie, w wielu — życiowe przemiany, kulturowy rozwój, pierwsze próby samodzielności. Wszystko to jest na pewno zachętą do dalszej pracy. Jednak — jako kapłan — zauważam, nie tylko zresztą w kręgach młodzieży, ale i wśród starszego pokolenia, gdzie tak kuleje relacja wychowawcza rodzice — dzieci, wielką obojętność na wartości chrześcijańskie w szerszym tego słowa znaczeniu.

Jakże często ksiądz jest tylko organizatorem imprez, wyjazdów, ciekawych zabaw. W rzeczywistości natomiast niewielu dokonuje głębszego wyboru życia religijnego. Skutkiem takiej postawy jest dla naszego harcerstwa pewne zagubienie duchowe i moralne. Bolesne są dla mnie objawy częstszego kłamstwa, nieszczerości, braku szacunku do mnie — jako kapłana. Co więcej, niektóre drużyny męskie uważają, że moja kapelańska posługa jest im niepotrzebna. Taka nowa mentalność nie tworzy braterstwa, jedności, przyjaźni, czyli niszczy istotę harcerstwa. Nie rozumiem, dlaczego wielu harcerzy i harcerek ze stoickim spokojem ukrywa w ostatnich miesiącach przede mną jak też toleruje w swoim gronie nieskrępowany wzrost palenia i picia napojów alkoholowych.

Z księdzem *Dariuszem STAŃCZYKIEM* o naszej obojętności wobec wartości chrześcijańskich, o służbie Chrystusowi, Ojczyźnie i Bliźnim, od której to służby stroni nasza młodzież, o ludzkiej przewrotności, o litewsko-polskich uprzedzeniach, o milczeniu ludzi dobrych wobec krzyku i hałaśliwego zła rozmawia Henryk MAŻUL

Przy podważaniu zaufania do księdza, starszych wobec młodszych, pytam: kto i w jaki sposób może budować i tworzyć wychowawczo młode osobowości, zdolne do służby Bogu, Ojczyźnie i Bliźnim?

— A co na to Forum Młodzieży Polskiej na Litwie, którego podwaliny ksiądz tak mozolnie zakładał?

— ...a przez to tym większe przeżyłem rozczarowania wobec tych, którzy wkraczają w dorosłe już życie. Zarejestrowanie Forum 3 sierpnia br. jak dotąd nie zostało poparte konkretnymi czynami. Brak systematycznych spotkań zarządu, odpowiedniego programu, chęci działania, wzajemnej szczerości, motywacji do poświęcenia siebie dla innych, a wszystko to przekreśla to, co się zwie szczytem ideałów.

Wbrew powyższemu ufam, że młodzież znajdzie w sobie siły, by podwinąć rękawy i zabrać się do konkretnej roboty.

— Mam wrażenie, że pewien zawód, jaki księdzu sprawiła nasza młodzież, nie jest jedynym powodem do rezygnacji. Nie są przecież tajemnicą fakty obwieszania przez „superpatriotów" litewskich w prasie, na przeróżnych spotkaniach i naradach księdza epitetami, które mogą jeżyć włos na głowie, a które psychicznie potrafią wykończyć największego twardziela. Czyż nie tak?

— Nie wszystko mogę mówić, choć zaznaczam, że na moją decyzję nie było żadnych presji ze strony Kurii Wileńskiej. Opinii polityków litewskich o mnie, o których pan wspomina, nie uważam za coś poważnego. Moim sędzią jest Bóg, przed którym codziennie jako kapłan dokonuję rozliczenia ze swoich czynów wobec ludzi. Mogą być one pełne miłości lub nienawiści. Nie wierzę w to, że za człowiekiem kierującym się nienawiścią do drugich może ktokolwiek pójść. Jeśli jednak zdecydowałem „wyłączyć się" społecznie — to również dlatego, że nie chcę, by „wychowano" mnie na nacjonalistę lub nienormalnego obłudną siłą propagandy litewskiej czy polskiej.

Od początku swojego kapłaństwa mam poczucie, iż Chrystus posyła mnie do wszystkich, bym razem z nimi uczył się wierzyć, kochać i przebaczać. Czyżby moja troska o rozwój duchowy i kulturowy młodzieży polskiej (ale także i litewskiej) jest przestępstwem, zagrożeniem dla Państwa Litewskiego? Zresztą, nie lękam się ludzkiej przewrotności, judaszowych zdrad, traktowania jako niewygodnej postaci w życiu społecznym, jako świadka okłamywania i wykorzystywania indywidualnych osób i społeczeństwa. Nie jest mi obojętne żadne środowisko społeczne, narodowościowe w Polsce i Litwie, choć wielu prymitywnym myśleniem, słabościami, wadami (chociażby zazdrością) pragnie na różne sposoby zniszczyć i przeszkodzić mojemu „bez granic" życiu z ludźmi i dla ludzi.

Jednak nie mogę zrezygnować w niczym, co jest darem Bożym w moim powołaniu kapłańskim. Dla Chrystusa, Jego Prawdy i Miłości nie będę ograniczał w swoich możliwościach dróg i otwartych ludzkich serc. Nie uczynię nic w swoim życiu i pracy, świadomie i dobrowolnie, przeciwko Chrystusowi, Jego Kościołowi świętemu i samemu człowiekowi jako dziecku Bożemu. Z woli Bożej każdy akt wiary, światłości będę bez strachu wykonywał dla dobra Kościoła świętego i społeczeństw.

Brak budowania płaszczyzny dobra, przyjaźni i serdeczności między ludźmi prowadzi narody polski i litewski w przepaść. Tymczasem pojednanie — to przede wszystkim dokonanie przemiany myślenia w społeczeństwach, w dialogu międzynarodowym, to przywrócenie jednostkom społecznym wartości twórczych i fundamentalnych dla trwałego pokoju i współpracy. Wpierw każdy naród sam w sobie musi osiągnąć odpowiedni poziom duchowo-kulturalny jako warunek sine qua non pokoju. Rozwijanie społecznych aspiracji i ambicji mocą nienawiści, słowem pogardy ludzkiej i zazdrości, demokratycznym kłamstwem wychowuje nas na przestępców i bandytów bez wyrzutów sumienia, bez wstydu jako „ludzi wolności końca XX wieku". Na szachownicy cywilizacji, epoki komputerów, cybernetyki, rakiet, lasera człowiekowi potrzeba zakótwiczenia duchowego, siły piękna i miłości twórczo-przebaczającej, powrotu do godności „obrazu i podobieństwa" uczynionego przez Stwórcę.

Przyszłość wszystkich mieszkańców Państwa Litewskiego uzależniona jest od miłości jednych do drugich, od prawdy, która musi przezwyciężać osobiste czy narodowe uprzedzenia, odgórnie narzucone stereotypy myślenia.

— Myślę, że pod tym pięknym mini-kazaniem mogliby też zgodnie się podpisać zarówno ksiądz z Polski, pełniący misję duszpasterską na Litwie jak też księża-Polacy z Litwy, których to posługa Boża stanowi wyraźną sól w oku w poszczególnych kręgach społeczeństwa litewskiego. Z czego ona, zdaniem księdza, się bierze?

— Jak mi się zdaje, przyczyny takiego ustosunkowania się do księży z Polski i miejscowych księży-Polaków wynikają przede wszystkim z braku świadomości, czym jest Kościół, w złym pojmowaniu misji duszpasterskiej, w niewłaściwym stosunku państwa do Kościoła.

A swoją drogą dziwi mnie, dlaczego katolicy nie wypowiadają się na temat kapłanów z Polski. Jak zauważam, zbyt przemilcza się ich szlachetną pracę w służbie człowiekowi, w budowaniu nowego społeczeństwa Litwy na zasadach pokoju i wartości chrześcijańskich. Milczenia ludzi dobrych w obliczu krzyku i hałaśliwego zła — potęgi diabła — nie może być w naszych czasach, jeśli chcemy, by nie było powrotu do gehenny stalinowskiej. Bo co tam ukrywać: idziemy w przyszłość bez Boga.

— Co chciałby ksiądz powiedzieć na zakończenie tej naszej smutnej przecież w tonacji rozmowy?

— Przede wszystkim wyrazić powątpiewanie, czy abym w pełni i klarownie odpowiedział na stawiane przez pana pytania o powodach mojej rezygnacji. O naszych czasach, społeczeństwie i nas w nim niejedną książkę przecież z powodzeniem można by było napisać...

A już naprawdę na zakończenie prosiłbym wszystkich o modlitwę w intencji kapłanów, Kościoła na Litwie, by w duchu miłości i jedności apostolskiej był on zaczynem pokoju i nadziei na lepsze czasy.

— Przyłączam się do niej, życząc księdzu wszelkich łask bożych i nadal tej radości, pokoju serca, uśmiechu, które księdza — co z twarzy czytam — bynajmniej nie opuściły.

NA ZDJĘCIU: Msza św. celebrowana przez księdza Dariusza Stańczyka w Kowalczukach w dniu poświęcenia krzyża dla wioski, gdzie w przyszłości być może zostanie zbudowany kościół.

Fot. Romualda Baliukonienė

Na tematy aktualne

Tańsza będzie gwiazdka na niebie

Dni są teraz ciemne i ponure. O drugiej po południu robi się już szarówka. Ulice oświetlają tylko okna wystawowe. Tam, gdzie nie ma sklepów — lepiej się nie zapuszczać. Po obiedzie ruch na mieście jest jednak spory — wszyscy pełzają od sklepu do sklepu w poszukiwaniu bożonarodzeniowych upominków pod choinkę. Dla dzieciarni przede wszystkim.

W śródmieściu odkryłam parę nowych sympatycznych „dziurek": na Wielkiej — sklep w piwnicy z wyrobami mistrzów ludowych (wiklina, ceramika, skóra), na Trockiej, gdzie jest Muzeum Teatru — sklep z naczyniem, tym tańszym.

Coraz ciekawszy, coraz ładniejszy jest wystrój nowych sklepików — wiadomo, własne.

Otwarto parę ciekawych antykwariatów — na Wielkiej, w byłej księgarni koło Ratusza, na ul. Pylimo (Zawalnej). Można tu nabyć lub obejrzeć po prostu ikony, stare meble, monety, szkatułki, lichtarze, pierścienie, czapki i medale sowieckiej armii — to też już historia.

Oczywiście, na prezent gwiazdkowy z antykwariatu może sobie pozwolić tylko bogaty nabywca. Patrząc jak sympatyczna sprzedawczyni stara się namówić solidnego Niemca do kupna zabytkowej srebrnej cukiernicy, mimo woli człowiek się zastanawia, ile bezcennych skarbów wywędruje z kraju w okresie tej recesji. Rozprzedamy miłe sercu pamiątki bogatszym obcokrajowcom. Bardzo chętnie odwiedzają antykwariaty. To, co dla nas jest drogie, dla nich — tanie.

Z zacisznych antykwariatów wkraczam w migotliwy świat domów towarowych. „Świat dziecka" na al. Giedymina. Zatrzęsienie towarów. Penetruję działy zabawkowe. Jest dużo ślicznych rzeczy: gadająca papuga, powtarzająca teksty wypowiadane przez ekspedientkę, śliczne lalki, cała masa samochodzików, zabawkowych rewolwerów strzelających wodą i piłeczkami pingpongowymi. Specjalny dział tworzą tzw. „mądre" zabawki dla współczesnych dzieci — „Lego System". Każdy chciałby, aby ich dziecko było mądre, ale... zabawki „Lego" są drogie na całym świecie. U nas kosztują od 200 do 600 i wyżej litów. A więc jedna gra stanowi 3-4 pensje rodzica. Nikt więc nawet tu nie zagląda.

Nie lepiej z lalkami: daremnie trzepocą zamykającymi się powiekami, popiskują i spacerują po ladach, jak modelki na podium. Nie kupują ich, bo ceny sięgają 30-200 Lt. Taką samą laleczkę „Barbie", czy nawet większą, można kupić na bazarze za 5 Lt. Sprzedawcy z Ukrainy i Białorusi „nadwerężają" nam rynek, ale też ratują uboższych mieszkańców przed beznadzieją. Na bazarze można nabyć te same kosmetyki, lalki, nocne pantofle, obuwie po znacznie niższych cenach. Więc niedzielami tłoczno jest na „tołkuczce".

Co proponują sklepy dla dorosłych na gwiazdkę? Telewizora już sobie nie zafundujemy pod choinkę. „Philips" w „VilBarze" kosztuje ponad 14 tys., ma wprawdzie potężną przekątną, ale i te tańsze sięgają poad 8 tys. Na męskich półbutach typu „narciarki" — tak modnych obecnie — widnieją ceny 450 Lt. Ba, nawet teflonowa patelnia kosztuje 47 Lt. Zagapiłam się na śliczne kolorowe kubeczki w „Vaivie" — zielone, czerwone, żółte — ale kiedy zobaczyłam ceny (9 Lt), wyszłam szybko ze sklepu, aby się nie skusić.

Cóż nam wobec tego zostaje? Własne wyroby? Te również nie są tanie. Nauczono nas na Zachodzie, że ręczna robota jest wyżej ceniona, więc drzemy z nabywców, ile się da. Zwykła wilkinowa kobiałka kosztuje 45 Lt. A jeżeli się włoży do niej butelkę importowanego alkoholu, od którego łamią się sklepy, to wyjdzie w sumie 100-140 Lt.

Aby móc coś kupić bliskim pod choinkę, ludzie ładują swój dobytek w walizy i pędzą do komisów. A tu — rzeczy noszonych nie przyjmuje się (najwyżej od znajomych). Właściwie wszędzie przyjmuje się tylko nowe rzeczy, ale i tych nowych nikt nie kupuje. Nie ma pieniędzy.

— Kożuszek? — śmieje się pani w komisie na Kalwaryjskiej. — Kożuszków teraz nikt nie kupuje. Gdyby futrzany żakiet... Wystawiłam swój nowiutki kożuszek na sprzedaż za 300 Lt. Teraz przeceniłam do 100 Lt. Sklep, jak pani widzi, nabity ciuchami... W tych dniach w ogóle nie będziemy przyjmowali towaru — przenosimy się

na górne piętra. Suterenę sprzedaliśmy. Nie dajemy sobie rady...

Te same karty świąteczne w różnych punktach miasta kosztują różnie; tu 25 ct, tam — 18. Nie ma ładnych. A już powinny by być. Teraz właśnie ludzie piszą i wysyłają pozdrowienia świąteczne. Potem poczta będzie przeładowana i nikt już kart nie będzie kupował. Ech, brak nam zmysłu kupieckiego!

Przy każdym sklepie — żebrak. Siadają tak blisko wejścia, że czasem się na nich nalatuje w tłoku. „Łapią klientów" na święte obrazki, na niemowlęta zawinięte w łachmany, na okaleczone nogi i ręce. Są wśród nich zawodowcy, którzy podchodzą do rzeczy fachowo — mają uszyte specjalne poduchy, na które klękają, a gdy wstają i udają się w poszukiwaniu bardziej „intratnego" miejsca, taka poducha przekształca się w torbę i nikt nie pozna po takim panu, że to żebrak.

Kiedy po obejściu sklepów zastanawiałam się, co mogę sobie pozwolić kupić licznej rodzinie i przyjaciołom pod choinkę, doszłam do wniosku, że chyba tylko gwiazdkę z nieba. Każdemu po jednej. Tylko czy mnie zrozumieją?..

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Problemy samorządów

Prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas 8 grudnia przyjął przewodniczącego związku samorządów niższego szczebla Republiki Litewskiej, starostę miasta Dotnuwy i gminy Antanasa Bružasa — poinformował ELTA gł. referent prezydenta ds. samorządów Arvydas Matulionis.

Związek samorządów niższego szczebla założony został 2,5 roku temu i zrzesza 274 samorządy gmin Litwy.

A. Bružas wyłuszczył najaktualniejsze problemy. Na Litwie opracowuje się nowe projekty ustaw o samorządzie lokalnym oraz reformie administracyjno-terytorialnej. Związek akceptuje te projekty i życzy sobie, aby w projekcie ustawy o samorządach pozostały artykuły, w których jest mowa o starostwach, o kompetencji starostw. Dziś starosta jest bardzo potrzebny mieszkańcom wsi — zaznaczył Antanas Bružas.

Prezydent zgodził się z ideą związku, że członkowie rad samorządowych powinni być wybierani nie na dwa lata, lecz na okres nie krótszy niż czteroletni.

Mimo to, że Konstytucja Litwy głosi, iż samorządy tworzą i zatwierdzają swój budżet, ale budżet na rok 1994 tworzony jest w dawnym trybie. Pożądane jest, aby po zmianie mechanizmu tworzenia budżetu, samorząd stał się samodzielny i mógł całkowicie zaspokoić wszystkie potrzeby osób zamieszkałych na jego terytorium.

(ELTA)

Kronikarze odnotowali zatem oczywiście fakt, że biskup Benedykt wielce słabował i już nawet 2 kwietnia 1615 roku, w przeczuciu rychłej śmierci testament sporządził w Warszawie. Cały swój fundusz i sprzęty, z wyjątkiem nieznacznych zapisów na klasztory, synowca i sługi, zapisał na „powiększenie ozdób kościoła katedralnego, sprowadzenie kielichów i innych naczyń kościelnych". Wdzięczna kapituła umieściła na filarze następnym za amboną napis pośmiertny z pochwałą cnót i zasług tego biskupa: „Duchownego i senatorskiego stanu wzór zaszczytny, rządził kościołem lat 15. Wiele kościołów z rąk heretyckich wyrwał, św. Kazimierza cześć wznowił i ciało jego w lepszym miejscu złożył. Ojczyznę radą, staraniem i pilnością wspierał. Gdy do Włoch dla poratowania zdrowia wyjechał, w Padwie umarł dnia 22 października 1615 roku". Dodajmy, kapituła jego zwłoki do Wilna sprowadziła i pochowała w podziemiach katedry. Teraz przystępuję do opisania spraw dla tej opowieści bodaj najważniejszych. Proszę zapamiętać nazwiska osób, które przewijać się będą przy budowach, przebudowach, restauracjach i iluminacjach. Wszystkie prace bowiem dotyczyły bezpośrednio Kaplicy Królewskiej, od której początek nasze opowiadanie bierze.

NASTĘPCA BENEDYKTA WOJNY, BISKUP EUSTACHY WOŁŁOWICZ, dając z siebie przykład, wziął się do odbudowania i ozdobienia Kaplicy Królewskiej, w której wcześniej spoczywał św. Kazimierz i poruczył kierownictwo robotami Piotrowi Dankersowi, znakomitemu architektowi i malarzowi, budującemu — z polecenia króla Zygmunta III Wazy — obecnie istniejącą Kaplicę św. Kazimierza, zwaną także nową Kaplicą Królewską. Zahorski tak o tym pisał: Kaplica Królewska, w której byli pogrzebani książęta. Aleksander i królowe i w której złożono zaraz po zgonie zwłoki św. Kazimierza, nie odpowiadała swemu przeznaczeniu jako ciasna, ciemna i położona z dala od wielkiego ołtarza.

Król Zygmunt III postanowił wznieść nową okazalszą kaplicę królewską i wybrał dla niej miejsce w nawie południowej wprost wielkiego ołtarza od strony zamku niższego. Za dzisiejszą kaplicą Januszowską czyli Maryi Magdaleny, gdzie groby biskupów, na początku XVII wieku była niewielka kapliczka przez biskupa księcia Pawła Holszańskiego fundowana. Później przeszła na własność kanclerza Lwa Sapiehy, który tu pogrzebał swą żonę Halszkę z Radziwiłłów, atoli po wybudowaniu kościoła św. Michała przeniósł doń zwłoki żony, z wiekiem marmurowym, które nad jej grobem było położone, kaplicę zaś **odstąpił biskupowi Eustachemu Wołłowiczowi.** Poza tą kaplicą, już wtedy ostatnią z południowej strony pozostawało próżne miejsce pomiędzy pierwszym filarem a tylną ścianą kościoła, zwrócone ku południowi, na dziedziniec zamku dolnego. Tu właśnie były drzwi, którymi król z dworem wchodził do kościoła. Lecz niezależnie od tego, we wnętrzu katedry była i loża królewska przez krytą galerię z pałacem połączona. To właśnie miejsce **wybrał Zygmunt III dla nowej Kaplicy Królewskiej,** którą wybudować zamierzył. Wszedł w porozumienie z biskupem Wołłowiczem i przywilejem z dnia 8 marca 1624 roku **odstąpił mu na własność starą Kaplicę Królewską.**

Zahorski z kolei twierdzi, iż budowę tej kaplicy zlecił Dankersowi nie biskup Wołłowicz, lecz sam król Zygmunt III. Tak czy owak to Dankers wespół z Wołłowiczem, królem Wazą i jego drugą żoną Konstancją **przenosili** szczątki królewskie spod dawnej kaplicy. Do tego wątku powrócimy, ale najpierw spróbujmy odtworzyć historyczny wygląd stworzonej przez Dankersa obecnej Kaplicy św. Kazimierza, zanim uległa zniszczeniom przez najazdy i czas, następnie została odrestaurowana do dzisiejszego wyglądu.

To, że budowniczy i architekt, a zarazem przedni malarz Piotr de Ry-Dankerse (bo tak w pełni brzmiało — przed spolszczeniem — jego nazwisko) z zadania wywiązał się znakomicie, nie ulega żadnej wątpliwości. Budowa trwała wiele lat i dopiero za króla Władysława IV w roku 1636 została ukończona. Dla wzniesienia tej nowej królewskiej kaplicy Dankers użył najprzedniejszych materiałów. Piaskowce sprowadzał ze Szwecji, zaś marmury z Włoch i Karpat. Danker stworzył dzieło, przed którym w zachwycie stawali cudzoziemcy, nawykli do oglądania wspaniałych świątyń i gmachów. Jakkolwiek i dziś okazała, nie daje nawet pojęcia o bogactwie i przepychu po jej ukończeniu przez Dankersa. Jan Rywocki powiedział wtedy, że jest to **najwspanialsza** świątynia w kraju. Co oznacza, że była okazalszą nawet od wawelskiej, a w każdym razie nowa Kaplica Królewska św. Kazimierza w Wilnie mogła absolutnie konkurować z wawelską Kaplicą Zygmuntowską!

W dziejach nauki znalazł się wielki uczony-humanista, który w I połowie XIX wieku umiał odtworzyć pierwotny wygląd omawianej kaplicy. Dokonał tego znany wtedy i pracowity badacz starożytności, profesor Uniwersytetu Wileńskiego Michał Homolicki na podstawie wskazówek, przechowanych w aktach kapituły wileńskiej. Opisał swe — tak można powiedzieć — odkrycia w dziale „Wizerunki i rozstrząsania naukowe", w tomie XIII, wydanym RP 1840.

Otóż podaje prof. M. Homolicki, iż nowa Kaplica Królewska miała taką samą, jak i dziś wielkość i budowę w stylu greko-doryckim na zewnątrz, lecz kopuła nie była jeszcze miedzią pokryta.

JAKI WYGLĄD PIERWOTNY MIAŁA NOWA KAPLICA KRÓLEWSKA?

Wewnątrz marmury, posadzka, niektóre malowidła i freski były te same, jakie i dziś oglądamy. (Oczywiście mowa o pierwszej połowie XIX wieku czyli o tym, co mógł widzieć Homolicki — przyp. Z.Ś.). Zamiast gipsowej płaskorzeźby nad ołtarzem, wznosił się potężny krzyż ze srebra czystego odlany z figurą Zbawiciela naturalnej wielkości. Pod krzyżem również wielkości człowieka średniego wzrostu lane ze srebra posągi Najświętszej Panny, św. Jana i klęczącej Maryi Magdaleny. Ponad ołtarzem dwaj lani ze srebra aniołowie podtrzymywali srebrną z suto złoconemi ozdobami trumnę ze szczątami św. Kazimierza — dar króla Zygmunta III.

Zwracały uwagę na ołtarzu osiem posągów na trzy stopy wysokich lanych ze srebra. Były to arcydzieła najznakomitszych mistrzów sztuki złotniczej augsburskiej. Posągi pięknie odbijały na tle snycerskiej z drzewa hebanowego oprawy ołtarzy. Zarówno mensa jak antepedium ołtarza były srebrne z bogatą ornamentacją złoconą. Szesnaście różnej wielkości świeczników oraz dwie podstawy do kwiatów dopełniały uposażenia ołtarza, a wszystko to było ze srebra misternej staroświeckiej roboty, bogato wyzłacane. Z obu stron ołtarza przy stopniach wznosiły się dwa olbrzymie świeczniki srebrne z wizerunkami św. Kazimierza. Przed ołtarzem jaśniała szczerozłota lampa — dar królowej Cecylii Renaty, własną jej ręką zapalona po raz pierwszy w obecności męża, Władysława IV na trzy tygodnie **przed jej nagłym zgonem.** Niektórzy autorzy twierdzą, że to królowa Konstancja, małżonka Zygmunta III ofiarowała złotą lampę, srebrna zaś wisząca na srebrnym łańcuchu była darem Cecylii Renaty. Co najdziwniejsze, jedenaście lat wcześniej ofiarodawczyni lampy, królowa Konstancja, tuż po bezpośrednim nadzorowaniu prac w podziemiach Wileńskiej Katedry, zmarła gwałtowną śmiercią mając lat 43. Cecylia Renata zeszła też gwałtownie, mając niespełna lat 34... Do tych faktów obu królowych dotyczących, powrócę w dalszym ciągu opowiadania. Homolicki dorzuca ważne fakty: na samym środku kaplicy, zamiast kryształowego pająka, oglądanego w jego czasach, zwieszała się ogromna i wspaniała lampa (srebrna?), okrążona 63 dużymi lampami (srebrnymi?) na pamiątkę lat, których dożyła Najświętsza Maria Panna. Był to dar królowej Konstancji; tego kandelabru jakoby już zapalić sama nie zdołała, gdyż nagle zeszła z tego świata. Lampę tę zawiesiła i zapaliła królewna Anna Katarzyna już po śmierci matki. Z obu stron ołtarza przy tejże ścianie stały dwa poboczne ołtarzyki srebrne z wyrytymi na srebrnych tablicach obrazami życia i cudów św. Kazimierza, a na każdym po sześć na stopę wysokich lanych ze srebra posążków apostołów oraz po sześć srebrnych świeczników. Ściana około ołtarza była pokryta mnóstwem złotych i srebrnych wotów, klejnotów oraz innych ofiar, pomiędzy którymi wyróżniała się ofiarowana przez Cecylię Renatę prześliczna złota róża, którą królowa otrzymała w upominku od papieża.

(Cdn.)

Początek patrz w nr 237

XXII WARSZAWSKA JESIEŃ POEZJI

W krainie ojczystego słowa

WE WSPÓŁCZESNYM życiu coraz mniej czasu zostaje dla poezji. Kryzys ekonomiczny, pośpiech nie pozwalają zwołać na biesiady poetyckie tylu adeptów słowa wierszowanego, ilu by się chciało zaprosić. A jednak... Mimo że termin XXII Warszawskiej Jesieni Poezji był coraz to przesuwany, odbyła się ona w dniach 28-30 listopada — na pograniczu jesieni i zimy, gdy Warszawę pokrył już pierwszy śnieg...

— Fakt, że doszło do tej imprezy poetyckiej to zwycięstwo ducha nad materią, poezji nad klimatem — powiedział zagajając Warszawską Jesień Poezji dr Bohdan Urbankowski, prezes Zarządu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich.

Do Warszawy przybyli ludzie pióra z Ukrainy, Białorusi, Węgier, Grecji, Japonii, Czech. Najliczniej byli reprezentowani twórcy z Litwy, bo aż w liczbie 11 osób: Alicja Rybałko, Henryk Mażul, Wojciech Piotrowicz, Romuald Mieczkowski, Józef Szostakowski, Alina Lassota, Leokadia Komaiszko, Aleksander Śnieżko, Aleksander Sokołowski, Mirosława Wojszwiłło, Maria Łotocka... Przeto jest to wyraźny znak, że i tym razem warszawscy przyjaciele zaplanowali przychylić wilnianom poetyckiego nieba, zapewniając im udział w biesiadach poetyckich, a nawet pokrywając wszystkie koszty podróży i utrzymania tak licznej grupy.

Co więcej; kontynuując swą pionierską inicjatywę prezentowania środowiska poetyckiego Wilna, warszawianie, a przede wszystkim pan Romuald Karaś, postarali się wydać w serii „Biblioteczka Wileńska" trzy kolejne tomiki poetyckie: Leokadii Komaiszko „Motyle na łąkach dzieciństwa", Aliny Lassoty „Bez ostatniego kadru" i Aleksandra Sokołowskiego „Podanie o zwrot ziemi". Wszystkie trzy tomiki wydała Oficyna Literatów i Dziennikarzy „Pod Wiatr", natomiast patronował Wojewoda Warszawski Bogdan Jastrzębski.

Trzy dni trwała rozmowa o literaturze — od warsztatów poetyckich do biesiad literackich, prezentacji utworów zaproszonych gości, lekcji poezji w liceach. Jak powiedział Bogdan Urbankowski, gościć poetów wyraziło chęć 35 liceów i szkół.

Młodzież nie tylko słuchała wierszy, ale i sama recytowała. Na przykład, liceum im. S. Wyspiańskiego zaprezentowało swój program wierszy — od romantyzmu do współczesności. Inni uczniowie recytowali wiersze poety księdza Jana Twardowskiego. I nie bez przyczyny. Laureatem nagrody im. Juliusza Słowackiego za 1993 rok został znany poeta Jan Twardowski. Wcześniej laureatami tej nagrody byli Tadeusz Różewicz, Tadeusz Urgacz, Krzysztof Gąsiorowski, Bohdan Urbankowski, grupa poetów wileńskich. Jan Twardowski, co ciekawe, za młodu napisał pracę magisterską właśnie o Juliuszu Słowackim.

Potem goście z Wilna pojechali do Katowic.

KATOWICKIE „ZNAD WILII I OLZY"

GDZIE RZYM, gdzie Krym... Gdzie Katowice, a gdzie Wilno. A jednak...

Nicią, która już od pierwszej chwili połączyła twórców znad Wilii i Olzy, była recytacja. Artystka Teatru Śląskiego w Katowicach Krystyna Sławik zaprezentowała wiersz Sławomira Worotyńskiego „Nad grobem Marii Puttkamerowej" i Henryka Jasiczka „Zostań człowiekiem".

— Tegoroczna impreza „Znad Wilii i Olzy" jest jakby przypomnieniem wcześniejszych kontaktów — powiedział Tadeusz Kijonka, prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego. — Kontakty z Zaolziem mamy od 1939 roku. Natomiast z wileńskim środowiskiem literackim — tylko od roku 1989. Oni tam, na Litwie, powstali z niebytu. Na Zaolziu, natomiast, nasi rodacy zawsze kontynuowali tradycje literackie. Pragniemy, aby te dwie społeczności, które zaprosiliśmy — Polaków mieszkających poza krajem, na Litwie i w Czeskim Cieszynie — nawiązały kontakty, wymieniły doświadczenia.

Katowiccy gospodarze w Domu Literatury przygotowali sympozjum poświęcone polskiej kulturze literackiej Wilna i Zaolzia. W pierwszym dniu, wileńskim, Wojciech Piotrowicz mówił zgromadzonym o polskiej kulturze na Litwie, zaś Romuald Mieczkowski — o współczesnym polskim Wilnie literackim.

Z kolei w dniu zaolziańskim Kazimierz Kaszper opowiedział o stanie kultury polskiej na Zaolziu, natomiast Władysław Sikora — o obrachunkach literackich. 58-tysięczna społeczność polska w Czechach ma o wiele większe osiągnięcia kulturalne, niż społeczność polska na Litwie. Wynika to pewnie również z tego, że sąsiadów nigdy nie dotknęły ani wywózki, ani repatriacja, jak ich rodaków nad Wilią. Nie było tam przerwy w kontynuowaniu tradycji narodowych i kulturalnych.

Drugiego dnia imprezy „Znad Wilii i Olzy" — a trwała ona w dniach 2-4 grudnia — zebranych literatów, działaczy kultury Górnego Śląska, gości z Litwy i Czeskiego Cieszyna odwiedził wicepremier Rzeczypospolitej Polskiej Włodzimierz Cimoszewicz. Akurat w tym czasie gościł w Katowicach u górników w ramach wizyty przed Barbórką. Wicepremier RP w ciągu dwóch godzin rozmawiał z nami o sprawach kultury w Polsce oraz problemach Polaków na Litwie i w Czechach.

A na zakończenie poetyckiej imprezy, w tytule której jako symbol zawarte zostały nazwy dwóch rzek: Wilii i Olzy, Polacy z Czech zaprosili wilnian na autokarową wycieczkę w góry. Pojechaliśmy na wzgórze Kościelec w miejscowości Cierlecko oddalonej o 10 km od Czeskiego Cieszyna, gdzie w tragicznym wypadku samolotowym zginęli urodzony w Święcianach na Litwie Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura.

A wieczorem w podgórskiej miejscowości Sieguty w Ośrodku Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego odbył się poetycki wieczór pożegnalny dwóch polskich społeczeństw literackich — znad Wilii i Olzy.

Józef SZOSTAKOWSKI

Doktor Łazariew o naszej karmie

Petersburski lekarz (profesjonalista) i bioenergoterapeuta (z wieloletnim w tej sferze doświadczeniem) Siergiej Łazariew w książce pt. „Diagnozowanie karmy" (wyd. w 1993 r.) dzieli się swoimi spostrzeżeniami (wnioskami) zgromadzonymi w ciągu 20-letniej praktycznej działalności na rzecz uzdrawiania ludzi dotkniętych różnego rodzaju dolegliwościami. Uzdrawiania — nie za pomocą tradycyjnej, ani też niekonwencjonalnej medycyny (bioenergoterapii), z których to doświadczeń (mimo pomyślnych wyników) Łazariew świadomie zrezygnował. Jaką więc metodą leczy on dziś swoich pacjentów?

Pozornie — bardzo prostą, Łazariew uczy nas stosowania na co dzień dawnych, stałych duchowych wartości. Książka Łazariewa jest rzekłbyś „małą Biblią" w życiu powszednim, w międzyludzkim obcowaniu. Łazariew nie teoretyzuje. Operuje konkretnymi przykładami na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań. Wniosek: wszystkie nasze choroby wynikają z zakorzenionego w nas zła, z choroby ducha, duszy (Fiodor Dostojewski się kłania), z naszej wewnętrznej agresji wobec bliźniego (bliźnich) — agresji ucieleśnionej nie tylko w czynie, w słowie, ale też... w myśli.

A więc pozornie prosta to metoda, ale Łazariew ostrzega czytelnika (ewentualnego uzdrawiacza) przed jej niebezpiecznymi konsekwencjami. Taką metodę może stosować człowiek wyjątkowo duchowo czysty. To — po pierwsze. Po drugie — potrzebne są oczywiście do tego długie badania na podstawie naukowej, doświadczenia, ćwiczenia z informacyjnym polem pacjenta.

Człowiek, twierdzi S. Łazariew, to nie tylko ciało fizyczne, jak go wciąż i dotąd postrzega współczesna medycyna. Usunąć chorą część ciała, oczyścić, odciąć, wyrównać, wygładzić — takie są współczesne metody leczenia. I — zapomina się o tym, że człowiek, to nie tylko ciało fizyczne, ale też — pole, które jest bardziej ważne aniżeli ciało.

Reguły dla ducha ludzkiego są jednocześnie regułami dla ciała, z tym, że nie ma między nimi dokładnej korelacji. Te reguły mogą stanowić jedność, ale mogą być także przeciwieństwem samym siebie. Z chwilą, kiedy medycyna zaczyna się wdzierać w sferę pola, ducha ludzkiego, stosując przy tym właściwe jej metody oddziaływania na ciało — odciąć, usunąć, zaszyć — kończy się to zazwyczaj poważnymi deformacjami duchowych struktur człowieka. To, co się dzieje we współczesnej medycynie — hypnoza, psychoterapia, radiestezja — jest próbą mechanicznego splecenia z sobą logiki ciała i logiki ducha, a więc przyczynia się do zguby ducha. (Logika tych, którzy leczą ciało: na początek — zrobić, później — dokonać analizy, logika ducha: na początek — dokonać analizy, później — zrobić).

Bez ustalenia przyczyny chorobę można tylko przerzucić — bądź na inny odcinek ciała, bądź na los, bądź na psychikę, albo — na przyszłe życie człowieka, albo — wszystko to w konsekwencji może się skupić na jego dzieciach, wnukach i prawnukach. Metoda mechaniczna pozostaje metodą mechaniczną. Bez obowiązkowych zmian ducha (duszy) choroby wyleczyć się nie da.

Religia — dokonała o wiele więcej

„Uważam, że religia, która dała znajomość prawidłowego zachowania się, dokonała o wiele więcej na rzecz fizycznego zdrowia człowieka, aniżeli medycyna" — pisze S. Łazariew. I dalej:

„Poznałem człowieka, który ciężko chorował i którego radiesteta z tej choroby wyciągnął: człowiek poruszał się o kulach, po kuracji — nie były mu już one potrzebne. A więc — zrozumiała radość: i chorego, i jego rodziny. Rozmawiam z tym człowiekiem i czuję, że jego synowi grozi wielkie nieszczęście. Przeprowadzam test i widzę, że chłopak może zginąć. Przyczyną tego jest to, że ojciec wyleczonego mężczyzny, mojego rozmówcy, po linii ojcowej został utwierdzony silny program niszczenia synów, program ten blokował się chorobą kończyn. Po wyleczeniu — choroba ta została przerzucona na losy mężczyzny, na ciało i losy jego syna. Dużym niebezpieczeństwem jest usuwanie naocznych problemów bez odnalezienia ich przyczyny i — przede wszystkim — ich usunięcia. W czasach wcześniejszych — choroba przemieszczała się z jednego odcinka ciała na drugi, obecnie radiestezja i najnowsza medycyna (psychogeneratory i inne urządzenia działające na poziomie pola) wypierają chorobę z ciała i przerzucają ją — na duszę, losy, psychikę i nawet — na przyszłe pokolenia i przyszłe życia".

Myśleć, mówić źle o bliźnim

Już nie tylko same nasze niecne uczynki, ale i słowa pod adresem bliźnich są, jak przekonuje Łazariew, ogniskami wszelkich naszych chorób, dolegliwości. Wydawanie o bliźnim złośliwych sądów, opinii powoduje spadek energetyki. Mówimy o kimś źle — i nie zastanawiamy się nad tym, że przyczyniamy się do różnych schorzeń zadanych tak człowiekowi przez nas obgadanym, jak też sobie. Obgadywacz, złośliwiec — całkiem nieświadomie — dokonuje deformacji własnych struktur duchowych, przez co traci energię. Zła myśl o człowieku, złe słowo pod jego adresem jest równe napaści na poziomie energetycznym, za co płaci się sobą, swoim zdrowiem. „Słowo wzmacnia każdy program. W chwili obecnej energetyka Ziemi osiągnęła tak wysoki stopień, że nawet jednej złej myśli o człowieku wystarcza, żeby nanieść mu straszliwy cios (a tym samym, na zasadzie bumerangu — również sobie). Dokonując analizy mnóstwa faktów doszedłem do wniosku, że już parę stuleci temu ludzkość zaczęła aktywnie sprzeniewierzać się zasadom harmonii świata i obecnie pole informacyjne Ziemi jest wręcz przeładowane ujemnymi programami. Dziś — wystarczy już tylko tego, żeby człowiek o bliźnim jedynie niezbyt dobrze pomyślał, żeby przyczynić się do jego chorób, nieszczęść."

My — jako potencjalni sprawcy początku końca świata

Siergiej Łazariew, wieloletni pracownik Instytutu Medycyny w Petersburgu — nie straszy nas końcem świata, ale uprzedza:

„Dokonując analizy struktur pól społeczeństwa i ludzkości, a także informacji nagromadzonej przeze mnie z różnych źródeł, doszedłem do następnego wniosku: **za ostatnie 150 lat poziom agresji ludzkości coraz bardziej wzrasta, a ponieważ zablokowania między świadomością i podświadomością człowieka zostały praktycznie już skasowane, mamy dziś do czynienia z faktem intensywnego wzmagania się podświadomej agresji. Nasza agresja przedostaje się na poziom pola, w Wszechświat. Celem zahamowania tego procesu, począwszy od jesieni 1995 roku (wnioskuję to z wyników moich badań) powinny się włączyć programy samounicestwienia ludzkości. W takich warunkach potrafią przetrwać, zachować życie ludzie posiadający zharmonizowane struktury duchowe.**

Bardzo chciałbym, żeby to moje prognozowanie było omylne i nie zostało potwierdzone, ale na dzisiaj jest bardzo mało na to nadziei" — pisze S. Łazariew. (Na miejscu tu będzie dodać, że M. Nostradamus rokiem wielkich nieszczęść, klęsk i kataklizmów w Europie nazwał rok 1999 — **uw. niżej podpisanej**).

Czy nie zostaniemy społeczeństwem mutantów?

Uwagę Czytelnika zatrzymam jeszcze na jednej konkluzji autora dotyczącej postępu technicznego we współczesnej medycynie:

„Psychogeneratory" — to urządzenia najbardziej perspektywiczne i najsilniej oddziałujące. Niewątpliwie w najbliższym czasie współczesna medycyna odda im prym. Badania, które przeprowadziłem, wskazują na to, że struktury pól zasobne w informacje genetyczne są dobrze zabezpieczone i oddziaływanie energetyczne do nich nie przenika. Możliwe są tylko dwa wyjątki: dla człowieka mającego wyższe zdolności i — psychogeneratora.

Coraz głębsze przenikanie nauki do struktur karmicznych człowieka celem zlikwidowania choroby nieuchronnie powinno przyprowadzić badaczy do tych stref, gdzie się znajdują programy określające kod genetyczny roślin, zwierząt i człowieka. Ten proces może wymknąć się kontroli i wtedy zacznie się przemieszanie i „zlepianie się" karmy genetycznej — początkowo bliskich programów, tzn. człowieka i zwierząt, a w konsekwencji — całkowite zmieszanie się wszystkich żyjących istot. Już w najbliższym czasie możliwe jest pojawienie się mutantów, mających struktury genetyczne — i człowieka i zwierzęcia jednocześnie. Podobne mutacje zachodzą czasem w przyrodzie, ale pod wpływem oddziaływania informacyjno-energetycznego — ich liczba może wzrastać w sposób lawinowy. Doświadczenia przeprowadzone przez Czian-Kanczdżena z Chabarowska są dowodem na to, że przy pomocy całkiem nieskomplikowanego urządzenia można dokonać złączenia kodów różnych zwierząt i roślin. Nie wyklucza się więc, że badacze, nie podejrzewając nawet o tym, że uprawiają samobójstwo, będą dokonywali prób poeksperymentowania nad genetycznymi kodami człowieka i zwierzęcia. Niebezpieczeństwo takich eksperymentów polega na tym, że program zlepiania genetycznych kodów człowieka i zwierzęcia — skoro już zaistnieje i zostanie zrealizowany (niech nawet tylko jeden) — utwierdzi się on już na stałe w informacyjnych strukturach biogenosfery i będzie się dalej rozwijał. Zbrodnia dokonana na człowieku, czego dowodem są badania, będzie przekazywana — jako program — do wykonania następnym pokoleniom.

Mnóstwo przykładów ze spotkań z pacjentami, przykładów uzdrowień, autor przytacza w swojej niewątpliwie interesującej książce. Ukazała się ona nakładem oficyny AO „SFERA" (Sankt-Petersburg, 1993). W Wilnie można ją jeszcze (prawdopodobnie) nabyć na stoisku księgarskim w kinie „Helios". Książka jest dosyć droga (blisko 8 litów). W kręgach intelektualistów krąży ona z rąk do rąk.

Za udostępnienie mi niniejszej książki przez Czytelniczkę „Kuriera Wileńskiego", nauczycielkę polskiej szkoły w podwileńskim Ludwinowie — panią Teresę Wincełowicz serdecznie Jej dziękuję.

Alwida Antonina Bajor

Co, kiedy, gdzie

TEATR

* Dziś w **Rosyjskim Dramatycznym** obejrzeć można „Gracza". Jutro „Sorry". W niedzielę dla dzieci „Kopciuszek". Wieczorem „Te kobiety wszystko mogą". Na **Małej Scenie** wieczór romansu rosyjskiego „Ten jeden raz".

Ryski Teatr „Ludzie na walizkach" występujący **na scenie Rosyjskiego** zaprezentuje w sobotę „Dama oddała bagaż".

* **Akademicki Dramatyczny** zaprezentuje w sobotę „Markiza de Sed". W niedzielę dla dzieci „Alicja w królestwie zwierciadeł", wieczorem „Pigmalion".

Na **Małej Scenie** w niedzielę „Śpiewy Łazarza".

* **Teatr Młodzieżowy** przygotował premierę, którą planuje przedstawić na osąd publiczności w sobotę i niedzielę. Będzie to sztuka „Nieporozumienie".

* Już po raz drugi anonsujemy młody teatr **„Vaidila"**, który występuje przy ul. Jakšto 9. W sobotę i niedzielę zaprezentuje sztukę „Blues".

* Propozycje **„Lėlė"**. W sobotę „Pszczółka Maja". W niedzielę „Błękitny piesek". Na **Małej Scenie** „Juozapelis i konik" (niedziela).

FILMY

W Sali Video przy ul. Ozo wyświetlane są filmy Romana Polańskiego. Dziś widzowie mogą obejrzeć taśmę dla dorosłych „Chińska dzielnica" nagrodzoną Oscarem za scenariusz, natomiast jutro nietradycyjną adaptację tragedii Szekspira „Makbet".

KONCERTY

* **Sala Barokowa.** Sobota. Na organach gra R. Kiveryte.

* **W Pałacu Pracowników Sztuki** koncert R. Katiliusa (sobota). Znany skrzypek wystąpi razem z pianistą L. Dorfmanem i zaprezentuje utwory L. Beethovena, F. Schuberta.

Natomiast w niedzielę wystąpi tu zespół muzyki kameralnej „Musica humana".

* Dziś w **Akademii Muzycznej** — wieczór muzyki jazzowej.

WYSTAWY

* **Centrum Sztuki Współczesnej.** Wczoraj otwarta tu została doroczna wystawa współczesnej sztuki centrum Sorossy.

Jednocześnie obejrzeć tu można wystawę autorską Leonarda Laganowskiego z Rygi oraz młodego plastyka z Berlina Thomasa Ellera.

Kogo interesują ludowe stroje Łotyszy — niech odwiedzi **Muzeum Sztuki Stosowanej** (Arsenał), gdzie czynna jest taka ekspozycja.

* Dużo autorskich wystaw **w galerii „Arka"**. Prezentowana tu jest twórczość R. Kmieliauskaitė, A. Krasauskaitė, G. Riškutė, A. Zikarasa.

* **W galerii „Akademia"** obejrzeć można malarstwo A. Radzevičiusa.

* Natomiast **w galerii „Lietuvos Aidas"** — ekspozycja bożonarodzeniowego upominku.

* Upominki świąteczne nie tylko obejrzeć, ale też nabyć możemy w salonie „Šiaurės Ateinai".

* Bożonarodzeniowe miniatury do obejrzenia **w galerii „Vartai"**.

* **W Rosyjskiej Galerii** prezentowana jest grafika i malarstwo Tatiany Tarasowej.

ZAWIADOMIENIE

Komisja przygotowania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia fundatorów — założycieli Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. J. Montwiłła, powołana 28 listopada 1993 r., zawiadamia że:

— nadzwyczajne walne zgromadzenie fundatorów-założycieli FKPLJM odbędzie się **12 grudnia 1993 r. (w niedzielę) o godz. 11.00** w ZM ZPL (ul. Pylimo 45/2).

W imieniu Komisji
przewodniczący Z. STWOŁ

SPORT

Europa schodzi z boiska

Futbolowy sezon-93 w Europie dobiegł końca. Minionej środy w rywalizacji o europejskie puchary odbyły się 4 mecze w Pucharze UEFA i 3 w Lidze Mistrzów, które kończyły tegoroczną międzynarodową rywalizację. Do dalszych zmagań o puchary piłkarze przystąpią dopiero w marcu 1994 roku.

Niezwykle emocjonująca była środowa rywalizacja w Lidze Mistrzów. Głównie za sprawą mistrza Niemiec „Werderu" Brema. Niemcy przegrywali w Brukseli z „Anderlechtem" — 0:3, zdołali jednak wygrać — 5:3. Okazuje się, że nie tylko w hokejowej lidze NHL wynik — 3:0 o niczym jeszcze nie świadczy.

We środę rozegrano w lidze jedynie trzy mecze. Awansem odbyło się bowiem spotkanie piłkarzy AC Milan z FC Porto. Wynik — 3:0 zapewnił drużynie włoskiej, przebywającej obecnie w Japonii i sposobiącej się do spotkania o Puchar Interkontynentalny z FC Sao Paulo, pozycje lidera w grupie „B". Włosi po 2 meczach notują 3 pkt. O punkt mniej mają „Werder" i FC Porto. Na koncie „Anderlechtu" — 1 pkt. 2 marca 1994 roku AC Milan zmierzy się z „Werderem" Brema, a „Anderlecht" z FC Porto.

W grupie „A" prowadzi FC Barcelona po wygraniu przedwczoraj z AS Monaco — 2:0. Na koncie Hiszpanów — 3 pkt. Podobnie jak w grupie „B" po 2 pkt notują AS Monaco i „Galatasaray" Stambuł. Tabelę zamyka moskiewski „Spartak" z jednopunktowym dorobkiem po remisie na własnym boisku minionej środy z „Galatasaray" — 0:0. 2 marca 1994 roku „Spartak" podejmie FC Barcelona, a AS Monaco — „Galatasaray" Stambuł.

We wtorek i środę odbyły się też spotkania 1/8 finału Pucharu UEFA. A oto szczegóły: Austria SV Salzburg — „Sporting" Lizbona — 3:0, Karlsruher SC — „Girondins" Bordeux — 3:0, „Deportivo" La Coruna — „Eintracht" Frankfurt — 0:1, „Boavista" Porto — OFI Kreta — 2:0, „Inter" Mediolan — „Norwich City" — 1:0, US Cagliary — KV Mechelen — 2:0, „Borussia" Dortmund — Broendby IF Kopenhaga — 1:0, CD Tenerife — „Juventus" Turyn — 2:1.

W wyniku wtorkowych i środowych meczów do ćwierćfinałów zakwalifikowały się jedenastki: Austria SV Salzburg, Karlsruher SC, „Boavista" Porto, „Eintracht" Frankfurt, „Inter" Mediolan, „Borussia" Dortmund, US Cagliary i „Juventus" Turyn. Losowanie par odbędzie się w najbliższy wtorek (14 grudnia) w Genewie, spotkania natomiast rozegrane zostaną w roku przyszłym.

„Koszyki" gotowe

Ustalono 4 „koszyki", na jakie zostaną podzielone drużyny przed losowaniem piłkarskich mistrzostw świata-94, które odbędzie się w Las Vegas 19 grudnia. Pod uwagę brano osiągnięcia z trzech ostatnich mistrzostw świata.

Oto jak się przedstawiają „koszyki": nr 1 — USA, Niemcy, Argentyna, Włochy, Brazylia i Belgia, nr 2 — Hiszpania, Rosja, Kamerun, Irlandia, Rumunia i Meksyk, nr 3 — Kolumbia, Holandia, Maroko, Bułgaria, Korea Płd. i Szwecja, nr 4 — Arabia Saudyjska, Boliwia, Grecja, Nigeria, Norwegia i Szwajcaria.

Przy tworzeniu grup z każdego koszyka sukcesywnie będzie dolosowywany jeden zespół.

Losowanie ME — 22 stycznia

Losowanie eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy odbędzie się 22 stycznia 1994 r. Łącznie z gospodarzem, Anglią, zgłosiło się 46 reprezentacji.

Uczestnicy mistrzostw zostaną podzieleni na 8 grup. 6 grup składać się będzie z sześciu drużyn, 2 — z pięciu. Awans do finału zdobędą po 2 czołowe zespoły z każdej grupy.

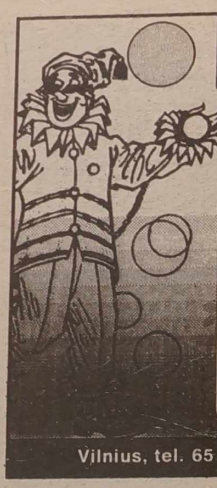

Międzynarodowy noworoczny
karnawał dla uczniów
w lesie pod Łodzią

W programie:
dużo ciekawego - ogród botaniczny, pałac prezydenta w Warszawie, podróże poznawcze, hipodrom, fabryka napojów w Łodzi;
przytulnie i ciepło - wyżywienie, 2-3-osobowe pokoje, video, dyskoteki.
Cena 139 Lt+40 USD (za 6 dni).
Z Wilna wyjeżdżamy 27 grudnia

Vilnius, tel. 65 00 62, fax 65 24 41.

SALES AGENT FOR AUTOS AND SECRETARY

WE ARE AN AMERICAN SPECIALTY VEHICLE AND PARTS COMPANY AND WILL ESTABLISH AN OFFICE IN VILNIUS WE WANT TO HIRE A **SECRETARY** AND A RELIABLE SALES REPRESENTATIVE BASED ON FIXED SALARY PLUS COMMISSION, APPLY BY FAX TO: 1-407-679-2529:

GLOBAL 2000 INC, 130 UNIVERSITY PARK DR, WINTER PARK, ORLANDO, FLORIDA 32792 * USA * PHONE: 1-407-671-7100

LIETUVOS AKCINIS INOVACINIS BANKAS

UWAGA!

Szybka i uprzejma obsługa w wileńskiej firmie

LITEWSKIEGO BANKU AKCYJNO-INNOWACYJNEGO

Za obopólne korzystne procenty przyjmujemy terminowe wkłady i depozyty:

w litach — od 65 % do 85 %
w walucie— od 15 % do 36 %

rocznie zależnie od sumy i terminu przechowania.

Udzielamy ulg w otwieraniu i obsłudze kont rozliczeniowych klientów (nie pobieramy opłaty za otwarcie konta, za resztki na kontach płacimy 12 proc. rocznie).

Pośredniczymy w kupnie i sprzedaży waluty wymienialnej i niewymienialnej.

Czekamy na Państwa: Vilnius, šv.Stepono 27, tel. 26-12-23, fax 26-18-26.

(Zam. 2832)

DROGO SKUPUJEMY
wszelkiej próby złoto, platynę.
Vilnius, tel. 63-72-04.
(Zam. 2773)

KUPUJEMY
złoto i platynę.
Vilnius, tel. 63-33-50, 46-40-90.
(Zam. 2827)

SPRZEDAJEMY
importowane „Overloki" przemysłowe.
Vilnius, tel. 44-91-39.
(Zam. 2857)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9 do 20.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 2824)

SPRZEDAJEMY
rasowe pieski z rodziny Basset-Haund z dokumentami o bardzo dobrej ocenie.
Vilnius: 35-39-54.
(Zam.2868)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Pracujemy w godz. 9.30 — 13.00 i 14.00 — 18.00 (w dniach pracy).
Zwracać się: Vilnius, Ligoninės 6, tel. 22-10-24.
(Zam. 2769)

DROGO SKUPUJEMY *CZEKI INWESTYCYJNE.*
Vilnius, N. Vilnia, Pergalės 33A, tel. 67-28-79.
(Zam. 2831)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Rozliczamy się od razu.
Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70.
(Zam. 2838)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Savanorių pr. 65a — 202, tel. 65-38-04 od godz. 9 do 17.
(Zam. 2858)

POLSKA SPÓŁKA
wynajmie 3-pokojowe mieszkanie na Starówce lub w centrum Wilna.
Telefonować: od godz. 10 do 14 — 62-46-09; po 18 — 45-68-69.
(Zam. 2860)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Kalvarijų 62 (naprzeciwko rynku), tel. 73-21-72.
(Zam. 2854)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RĄZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

* **Piątek (10.XII)** jest 344 dniem 1993 r. Do końca roku 21 dni.
* Znak Zodiaku — Strzelec.
* Imieniny: Bogdana, Daniela, Julii, Loretty.
* Wschód Słońca — 8.31, zachód — 15.53. Długość dnia 7 godz. 22 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 10 grudnia zachmurzenie, krótkotrwałe opady, wiatr północno - zachodni, umiarkowany. Temperatura około 0.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy od 0 do -4, w dzień około 0.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 10 GRUDNIA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.20 — 9.40 — Program edukacyjny z jęz. angielskiego dla dzieci. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Dziennik (ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Wideomagazyn mody. 20.00 — Album rodzinny. 20.25 — Kino. 21.00 — Panorama. 21.30 — Gra „Tak — Nie". 22.20 — Siódmy kontynent. 22.30 — Aleja Wolności. 22.45 — Rowerowe show. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Audycja dla ludzi o mocnych nerwach. 1.05 — Koszykówka.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Mistrzostwa Litwy w koszykówce. „Žalgiris" — „Atletas". 19.30 — Koncert. 20.00 — 3.05 — Program TVP.

TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Przegląd prasy. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy animowane. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Filmy dok. 10.35 — Film „Santa Barbara". 11.40 — Cha — cha Chazanow. 12.40 — Lekcja jęz. ang. 12.45 — Przerwa. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy animowane. 16.00 — Muzyka. 16.55 — Film „Najbogatszy kot świata". Odc. 1. 17.45 — Uniwersytet Bałtycki. 18.30 — Program z Szawli. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Film „Bez świadków". 21.00 — Tele-3. 21.05 — Dziennik CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.35 — Film dok. „Brytania od wewnątrz". 22.00 — Film „Boże Narodzenie w Connecticut". 23.30 — Lekcja jęz. ang. 23.35 — Muzyka. 24.00 — Film „Nico".

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — Czytając Bałzaka: „Kuzyn Pons" — film fab. prod. franc. 12.40 — Muzyczna Jedynka. 12.45 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 14.30 - 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Automania. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział" (9). 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — „W kraju Zulu Gula" — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Helen Morgan" — film fab. prod. USA. 23.15 — Zawsze po 21-wszej. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Wilczyca" — film fab. prod. polskiej. 2.10 — Liza Minnelli — koncert (1).

OSTANKINO

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 6.45 — Godzina wyborcy. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. dla dzieci „Kogo byś wybrał?". 9.35 — Koncert. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11. 20 — Ameryka z M. Taratutą. 11.50 — Tenis. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.00 — Film fab. dla dzieci „Kogo byś wybrał?". 16.20 — Muzograf. 16.50 — Solo. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Echa wyboru Rosji. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Godzina wyborcy. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Godzina wyborcy — (cd). 21.15 — Film fab. „Twin Peaks". 22.15 — Pole cudów. 23.10 — Dziennik. 23.35 — Człowiek tygodnia. 23.55 — Wieczór muzyczny. 0.40 — Politbiuro. 1.20 — Autoshow. 1.50 — Program rozrywkowy. 2.55 — Ekspres prasowy

SOBOTA, 11 GRUDNIA

LTV

9.00 — Dziennik. 9.05 — Program dla dzieci. 10.00 — Sroczka. 10.30 — Słowo chrześcijanina. 10.40 — Zgoda. 11.30 — Nasz język. 11.55 — Anons TV. 12.00 — Witaj, Francjo. 12.30 — Koncert muzyki klasycznej. 13.20 — „Przybysze powrócą" — film dok. 14.50 — Z zachodniego brzegu. 15.15 — Sport na świecie. 16.00 — Program białoruski. 16.10 — Monopol. 17.00 — Pozdrowienia. 18.00 — Wiadomości. Opinie. 18.30 — Festiwal kultury etnicznej. 19.10 — „Burda Moden" na Litwie. 19.20 — Pamięć. 19.45 — Anons TV. 19.50 — Film „Country Visaginas". 20.25 — To dopiero show. 21.00 — Panorama. 21.30 — Pod własnym dachem. Prowincja. 22.15 — Serial „Starzec" — „Brak jednego wystrzału". 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Barwy nocy (dla dorosłych). 0.05 — Koszykówka.

BAŁTYCKA TV

8.00 — Dziecięcy weekend. 8.30 — Pszczoła. Audycja dla kobiet. On i ona. 9.00 — Etnostudio. 9.30 — Wyprawa na łono przyrody. 10.00 — Program TVP. 18.00 — Mistrzostwa Litwy w koszykówce. 19.30 — Mistrzostwa NBA w koszykówce. 20.30 — 4.50 — Program TVP.

TELE-3

8.55 — Przegląd prasy. 9.00 — Filmy animowane. 11.00 — Muzyka. 11.35 — Lekcja jęz. ang. 11.50 — Film „Czerwony namiot". 13.55 — Muzyka. 14.00 — Wielka historia. 14.30 — Nowości dla dzieci. 15.00 — Muzyka. 15.50 — Lekcja jęz. ang. 16.15 — Piłka nożna bez granic. 17.00 — Premiery filmów. 17.15 — Wielkie cyrki świata. 18.15 — Lekcja jęz. ang. 18.30 — Audycja muzyczna. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — „Wyznania Feliksa Krulla" — film fab. 20.30 — 20 najlepszych piosenek Europy. 22.00 — „Wzgórza Pacyfiku" — film fab. 23.40 — Muzyka. 24.00 — Klub dorosłych.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno". 10.35 — „5-10-15". 12.00 — „Na szlaku przygody" (8) — serial dok. prod. australijskiej. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Pół godziny dla rodziny. 13.45 — „Morze" — magazyn. 14.15 — Apetyt na zdrowie. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — Jesienne MTV. 16.30 — Teatr Telewizji: George Bernard Shaw — „Żołnierz i bohater". 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Klatka — Agencja ochrony. 18.40 — Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych. 19.10 — „Dzień za dniem" (23) — serial prod. USA. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.30 — „Kiedy Harry poznał Sally" — film fab. prod. USA. 23.20 — Wiadomości. 23.30 — Publicystyka kulturalna. 1.05 — „Zamówienie specjalne" — film fab. prod. USA. 2.25 — Qba Qba — rewia brazylijska. 3.25 — „Miasteczko Hellgate" — film fab. prod. USA.

OSTANKINO

6.00 — Dziennik. 6.25 — Gimnastyka poranna. 6.35 — Ekspres prasowy. 6.45 — Sobotni poranek człowieka interesu. 7.30 — Sport. 8.00 — Maraton-15. 8.30 — Film dok. 9.55 — Tenis. 10.10 — Film animowany. 10.25 — Klub muzyczny. 10.55 — Salon awiokosmiczny. 11.10 — Upodobania. 11.25 — Teatr, który zawsze w drodze. 12.15 — Film fab. „Dwunasta noc". 14.00 — Dziennik. 14.25 — Film fab. dla dzieci „Peppi Długapończocha". 14.50 — Pieniądze i polityka. 15.25 — Graj, harmonio... 16.10 — Czerwony kwadrat. 16.50 — Szczęśliwy przypadek. 17.50 — Spotkania. A. Sołżenicyn. 18.45 — Film fab. „Handlarze marzeniem". 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Film fab. „Handlarze marzeniem". 21.30 — Co? Gdzie? Kiedy?

Dyżurni wydania:
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
Marian BOGDZIUN
Krystyna RUCZYŃSKA
Antonina MISZCZUK
Krystyna BOGDANOWICZ

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 4219

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylíści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.